

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

numer 07/07 (236), grudzień 2007

JOSÉ BARROSO
DOKTOREM HONORIS CAUSA SGH

Vivat Barroso!

**Szczęśliwego
2008 roku!**

KOMIKS Marzi
DZIECI I RYBY
GŁOSU NIE MAJĄ

Koncert fado



Raport AIESEC



Dzień Opery



Młodych NIE PŁACĄ
KONTO <30



KONTO <30 NIE PŁACĘ I JUŻ!

0 zł

ZA PROWADZENIE KONTA
ZA KARTĘ VISA ELECTRON <30
ZA DOSTĘP DO KONTA PRZEZ
INTERNET, TELEFON I SMS

ZADZWOŃ: 0801 666 444
WWW.BZWBK.PL/MNIEJ30

Przyjdź do Oddziału:
Al. Niepodległości 92/98
tel. 022 856 95 04, 05



WBK

Bank Zachodni WBK S.A.

Konto<30 prowadzone jest bezpłatnie do 30 roku życia. Opłata za wydanie karty nie jest pobierana pod warunkiem wykonania 3 transakcji bezgotówkowych w okresie 3 miesięcy od daty wydania karty, w przeciwnym razie pobrana zostanie opłata zgodna z Taryfą Opłat i Prowizji. Wyплаты z bankomatów nie są zaliczane do transakcji bezgotówkowych. 0801 666 444 – opłata za minutę połączenia zgodna z taryfą danego operatora. Szczegóły dotyczące opłat i prowizji zawarto w Taryfie Opłat i Prowizji. Stan na 06.09.2007.

SPIS TREŚCI

W EUROPEJSKIM DOMU	3
WIN-WIN SITUATION	5
VIVAT BARROSO!	5
LAUDACJA (FRAGMENT)	6
AN ENLARGED EUROPEAN UNION IN THE GLOBALIZATION AGE	7
TOAST	10
SPOTKANIE PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI EUROPEJSKIEJ ZE STUDENTAMI	11
FADO	12
ŚCIEŻKA AKREDYTOWANA PRZEZ ACCA	14
RUSZA INNOWACYJNA ŚCIEŻKA STUDIÓW	16
NOWY MINISTER NAUKI	17
ŚWIĄTECZNY KONCERT TALENTÓW	18
JEDYNY PRZEGLĄD KABARETÓW STOLICY	19
AKADEMICKIE INKUBATORY PRZEDSIĘBIORCZOŚCI	20
NOWOŚCI, OFICyna WYDAWNICZA SGH W WARSZAWIE	21
WYMARZONY PRACODAWCA	22
MATURA A REKRUTACJA	24
HISTORIA MARZI	25

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa
budynek główny, pokój 146, tel. (0-22) 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

Redaktor naczelna

Lidia Jastrzębska
e-mail: ljas@sggh.waw.pl

Sekretarz redakcji

Katarzyna Growiec
e-mail: katarzyna.growiec@sggh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

CB4 Promocja sp. z o.o.
ul. Granitowa 1a, 02-681 Warszawa
Nakład: 2000 egz.

ISSN: 1644-2237

José Barroso z dyplomem doktora honoris causa



W EUROPEJSKIM DOMU

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie przyznaje doktorat honoris causa Josému Manuelowi D. Barrosowi. Dajemy to, co mamy najcenniejsze, osobie, której dorobek naukowy, działalność publiczna i zajmowana pozycja czynią uosobieniem idei współpracy i integracji w Europie

Z inicjatywą wyróżnienia przewodniczącego Komisji Europejskiej doktoratem honorowym SGH wystąpili wspólnie dziekani wszystkich kolegiów naszej uczelni. W odpowiedzi na ich inicjatywę rektor skierował ten wniosek z prośbą o opinię do Rad Naukowych dwóch kolegiów, których obszar zainteresowań badawczych w największym stopniu obejmuje problematykę integracji europejskiej: Kolegium Ekonomiczno-Społecznego i Kolegium Gospodarki Światowej. Po uzyskaniu pozytywnej opinii Rad Naukowych tych kolegiów Senat Akademicki wszczął przewod doktorski, wyznaczając jednocześnie promotora i trzech recenzentów. Funkcję promotora powierzył pani prof. dr hab. Elżbiecie Kaweckiej-Wyrzykowskiej, a prośbę o przygotowanie recenzji skierował do prof. dr Siljanskiego z Uniwersytetu Genewskiego, prof. dr hab. Michała Seweryńskiego z Uniwersytetu Łódzkiego oraz pani prof. dr hab. Danuty Hübner z SGH. Na podstawie niezwykle pozytywnych recenzji przygotowanych przez wszystkich

troje recenzentów. Senat Akademicki podjął uchwałę o nadaniu Josému Manuelowi Durão Barrosowi doktoratu honoris causa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Doktorat ten traktujemy przede wszystkim jako dowód uznania dla osobistych zasług doktoranta. Jest on jednak także deklaracją poparcia stuletniej europejskiej uczelni dla wartości, jakie on reprezentuje. Stąd jest naszą ambicją, aby akt nadania doktoratu honoris causa Przewodniczącemu Komisji Europejskiej był też swoistym wkładem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie w krzewienie idei integracji europejskiej.

Historia Polski po II wojnie światowej potoczyła się w taki sposób, że nie mogliśmy współtworzyć nowego ładu na naszym kontynencie. Było to, obok narzuconego nam niedemokratycznego systemu politycznego oraz niesprawnego systemu ekonomicznego, częścią bolesnego dziedzictwa historii, z którym wkraczaliśmy w lata pięćdziesiąte poprzedniego stulecia; dekady powstawania organizacyjnych ram idei współpracy w Europie.



fot. Maciej Górski

Rektor Adam Budnikowski przekazuje dyplom doktora honoris causa Josému Barrosovi

Powyższe okoliczności sprawiły, że wśród ojców-założycieli Unii Europejskiej zabrakło Polaków. Jednak pragnienie udziału naszego narodu w głównym nurcie współpracy europejskiej było przez ponad 40 lat bardzo żywe. Społeczeństwo dawało temu jednoznaczny wyraz w czasie kolejnych zrywów wolnościowych. Trzeba jednak mocno podkreślić, że mimo wyjątkowo niesprzyjających warunków, wszyscy ci, których głos był słyszalny poza granicami Polski, nie rezygnowali także z oddziaływania na sam kształt idei europejskiej. Trzeba tu wymienić wieloletnią działalność paryskiej „Kultury” krzewiącej m.in. ideę pojednania w Europie Środkowej i Wschodniej, list biskupów polskich do biskupów niemieckich będący ważnym krokiem na drodze pojednania polsko-niemieckiego czy, przede wszystkim, pontyfikat Jana Pawła II.

Przed rozpoczęciem transformacji systemowej pracownicy i studenci naszej

uczelni nie mieli szansy bezpośredniego wpływu na przebieg procesu integracji i współpracy w Europie. Jednak nawet w tamtym czasie środowisko naszej Uczelni robiło bardzo dużo dla ukazania społeczeństwu możliwie prawdziwego obrazu integracji ekonomicznej postępującej na naszym kontynencie.

To właśnie w ówczesnej SGPiS powstała w końcu lat 50. pierwsza w Polsce katedra międzynarodowych stosunków gospodarczych, dyscypliny tworzącej między innymi teoretyczne podstawy integracji ekonomicznej. To właśnie pracownicy naszej uczelni byli autorami pierwszych publikacji przybliżających polskiemu czytelnikowi procesy integracji europejskiej. To wreszcie studenci naszej uczelni począwszy od końca lat sześćdziesiątych organizowali międzynarodowe seminaria Wschód-Zachód będące w naszej części Europy wydarzeniem wręcz niespotykanym. To właśnie dzięki wysiłkom podejmowanym w tamtym, trudnym okresie, pracownicy i absolwenci SGH zostali dobrze przygotowani do wyzwania, jakim stał się zapoczątkowany w latach dziewięćdziesiątych proces dostosowywania naszego kraju do wymogów związanych z przystępowaniem do OECD, a następnie Unii Europejskiej.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej zbiegło się prawie w czasie z obchodami 100-lecia SGH. Uświadomiliśmy sobie wówczas wszyscy, jak bardzo losy naszej uczelni są splecione z historią Europy, jak kolejne załamania idei współpracy na naszym kontynencie niekorzystnie wpływały na wypełnianie misji naszej uczelni oraz jak wiele możemy zyskać, znajdując się w głównym nurcie integracji europejskiej. Dlatego też sprawiło nam ogromną satysfakcję, że wykład inauguracyjny w czasie uroczystej inauguracji jubileuszowego roku akademi-

ckiego 2006/2007 zgodził się wygłosić przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Durão Barroso. Z pewnością na długo zapamiętamy skierowane do nas wówczas słowa szczerzej zachęty do współtworzenia przyszłości integrującej się Europy.

Myszę, że w ciągu czasu, jaki minął od 13 października 2006 r. SGH poczyniła wyraźny postęp w tym kierunku. Wprowadziliśmy w życie system studiów trójstopniowych stanowiący kwintesencję procesu bolońskiego mającego doprowadzić do znaczącego podniesienia poziomu nauczania na uniwersytetach naszego kontynentu, coraz szerzej korzystamy z funduszy unijnych przeznaczonych na badania, bardzo zaawansowaliśmy starania o uzyskanie środków unijnych na inwestycję i wreszcie uzyskaliśmy znaczący awans w rankingu szkół ekonomicznych naszego kontynentu. Pracownicy SGH wnieśli także bardzo duży wkład w tworzenie warunków do dalszego pogłębienia udziału Polski w procesie integracji europejskiej, w tym zwłaszcza przystąpienia naszego kraju do strefy euro. Wyrazem ich osiągnięć na tym polu są kolejne profesury J. Monneta uzyskane przez naszych specjalistów z dziedziny integracji europejskiej.

Jednak integracja europejska to nie tylko teraźniejszość, ale również przyszłość naszego kontynentu. To także ważny czynnik decydujący o rozwoju Polski. To wreszcie szansa dla SGH, której pełne wykorzystanie pozwoli nam, głęboko w to wierzymy, lepiej wypełniać misję naszej Uczelni.

Jeżeli zatem przywiązujemy tak ogromną wagę do integracji i współpracy na naszym kontynencie, jest czymś jak najbardziej naturalnym, że chcemy przyznać to co mamy najcenniejsze osobie, której cała droga życiowa była podporządkowana idei współpracy europejskiej, której dorobek naukowy stanowi ważny wkład w krzewienie tej koncepcji i wreszcie, której działalność publiczna jest kwintesencją pracy dla dobra wspólnego europejskiego domu. Po prostu - Josému Manuelowi Durão Barrosovi.

Moim marzeniem jest jednak przede wszystkim, abyście już zawsze jako swoje traktowali przesłanie płynące z osiemsetletniej tradycji europejskich uniwersytetów. Przesłanie, którego istotą stanowi swoboda poszukiwań, tolerancja i demokracja.

prof. dr hab. Adam Budnikowski
Rektor SGH ■



fot. Maciej Górski

Róża Tuhn, Margardia Barroso, José Sequeira e Serpa – ambasador Portugalii, Danuta Hübner, Michał Seweryński, Anna Fotyga

WIN-WIN SITUATION

Decyzja Senatu Szkoły Głównej Handlowej, najstarszej polskiej uczelni ekonomicznej o włączeniu po raz pierwszy do grona swych doktorów Przewodniczącego Komisji Europejskiej jest dla nas wszystkich – profesorów i studentów – ważna. To zaszczyt dla SGH.

Kiedy zastanawiam się nad tym, czego potrzebuje nasz europejski projekt, który przecież ciągle jest i będzie projektem w budowie, to myślę, że nie da się iść do przodu bez wspólnej wizji, bez wzajemnego zaufania, bez silnej woli działania, ale myślę też, że w tym naszym marszu ku Europie lepszej wiele zależy od ludzi, którzy podejmują się roli przywódców.

José Manuel Durão Barroso w swoim życiu był nie tylko ważnym uczestnikiem procesu budowania Europy zjednoczonej, ale także jest dziś politykiem silnie zaangażowanym w kształtowanie przyszłości Europy.

Działanie na rzecz Europy jest na stałe wpisane w jego życiorys, poczynając od lat szkolnych, poprzez studia, działalność w Ruchu Europejskim, funkcje w rządzie portugalskim, działalność w ruchu politycznym aż po przewodnictwo Komisji Europejskiej.

Dziś José Manuel Durão Barroso jest przewodniczącym Komisji Europejskiej, która mierzy się z wyzwaniami stojącymi przez Unię dwudziestu siedmiu państw członkowskich; Unię, dla której różnorodność kulturowa, społeczna, gospodarcza jest jej wielkim bogactwem, ale i wyzwaniem;

Unią, której siła zależy także od jej stosunków z sąsiadami; Unią, którą otacza globalny świat niezwykle szybko zmieniający się, przynoszący Europie nowe wyzwania i możliwości. Przewodniczenie Komisji Europejskiej jest więc nie lada wyzwaniem.

Komisja Barroso uznała za swój priorytet działanie na rzecz Europy silnej ekonomicznie, realizującej Strategię Lizbońską, umacniającej przedsiębiorczość, innowacyjność, budującej gospodarkę opartą na wiedzy, modernizującej model społeczny. Ale także za swój priorytet uznała działania na rzecz Europy silnej instytucjonalnie – stąd zaangażowanie Joségo Manuela Durão Barrosa na rzecz nowego Traktatu Reformującego Unię.

W Unii Europejskiej decyzje podejmowane są wspólnie – przez państwa członkowskie, Parlament Europejski i Komisję Europejską. Jest to gra zespołowa, ale wymagająca silnych i skutecznych liderów. Liderów zdolnych nadać kierunek, sformułować cele i uruchomić proces ich realizacji. Liderów, którzy mają pełną świadomość tego, że interes wspólnej Europy to dużo więcej niż suma interesów narodowych; że silna politycznie Europa to Europa kwitnąca gospodarczo; że Europa innowacyjna i konkurencyjna to także Europa spójna społecznie; że Europa dobrze służąca swoim obywatelom to Europa otwarta na świat.

Taką Europę buduje przez swoją działalność człowiek, którego Szkoła Główna Han-



fot. Maciej Górski

**Komisarz
Dantura Hübner**

dłowa zapragnęła włączyć do grona swych doktorów honoris causa.

Zacząłam od stwierdzenia, że to dzisiejsze wydarzenie to zaszczyt dla SGH, ale jako profesor tej wielkiej polskiej uczelni, mam też nadzieję, że znalezienie się w gronie jej doktorów po raz pierwszy przewodniczącego Komisji Europejskiej odbierane jest i przez Joségo Manuela Durão Barrosa jako wyróżnienie i zaszczyt. To taka klasyczna europejska sytuacja, o której mówimy win-win situation. Myślę, że mamy po prostu do czynienia z sytuacją, w której wszyscy wygrywamy i oby takich sytuacji było w naszej wspólnej Europie jak najwięcej.

prof. dr hab. Danuta Hübner

Komisarz ds. Polityki Regionalnej UE ■

VIVAT BARROSO!

Nie jest prawem recenzenta wygłaszanie laudacji – to jest przywilej laudatora. Tym niemniej korzystając z uprzejmego zezwolenia Pana Rektora, chciałbym przedstawić Państwu trzy refleksje, które nasunęły mi się w związku ze studiowaniem dorobku Szanownego Doktoranta.

Pierwsza refleksja jest taka, że dzięki swojemu niezwykle talentowi osobistemu, bardzo szybko zdobył sobie uznanie społeczności naukowej w swoim kraju, a także za granicą. Można by nawet powiedzieć, że to na co pracują profesorowie uniwersytetów całe lata, Pan Przewodniczący Barroso osiągnął

bardzo szybko – uznanie społeczności akademickiej międzynarodowej.

Druga refleksja jest taka, że dzieło Szanownego Doktoranta nie ogranicza się do osiągnięć typu akademickiego, mamy bowiem dziś zaszczyt debatować nad dziełem męża stanu, którego działalność ma międzynarodowy wymiar praktyczny. Wobec tego po tej działalności, nie tylko jego rodacy, ale także wszyscy obywatele wspólnoty europejskiej oczekują dla siebie czegoś ważnego. Na uznanie zasługuje nie tylko podjęcie przez Pana Joségo Barrosa tak wielkiego wyzwania, ale także to, w jaki sposób Pan Prezydent Barroso stawia czoła temu wyzwaniu.



fot. Maciej Górski

**Były Minister Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
Michał Seweryński**

Powiedziałem, że przedstawię własne refleksje – bo to jest moje własne odczucie po różnych wystąpieniach Pana Pre-

► zydenta, a interesuję się nimi, bo kieruję w Łodzi Katedrą Prawa Europejskiego. Mam głębokie przekonanie, że Pan Bóg postawił w trudnym i ważnym czasie wybitną osobę w bardzo ważnym miejscu, ponieważ to wielkie wyzwanie europejskie obejmuje Pan Barroso z wiarą, z przekonaniem, że występuje w „dobrych zawodach”, mówiąc językiem biblijnym. Bez tej wiary i bez tego przekonania, że robi coś wielkiego i słusznego, nie osiągnąłby tyle, ile osiągnął do tej pory.

Wszyscy bowiem wiemy, że poza językiem konwensu politycznego jest twarda, trudna rzeczywistość, która wypełnia codzienne życie wspólnoty europejskiej i jej trzeba stawić czoło. Jeśli się nie ma wiary w sens projektu europejskiego, nie można osiągnąć sukcesu na tej drodze. Wydaje się, że Pan Prezydent Barroso żywi się tą wielką wiarą w sens projektu europejskiego i że jest dobrodziejstwem dla Europy, a tym samym nawiązuje do motywacji Ojców Założycieli tego niezwykłego przedsięwzięcia, które dało nam pół wieku pokoju w Europie. Pan Prezydent Barroso jest godnym kontynuatorem dzieła ojców założycieli.

Trzecia refleksja dotyczy tego, że w wielkiej polityce europejskiej jest też miejsce dla polityki naukowej. W tym punkcie chciałbym powiedzieć, że my tu w Polsce mamy uznanie dla Pana Prezydenta Barrosa za niestrudzone popieranie idei Europejskiego Instytutu Technologicznego. Wśród powodów deklaracji i słów, kiedyś trzeba przejść do czynów. I ten czyn budowania wspólnej, akademickiej Europy, może przyjąć szczególną postać Europejskiego Instytutu Technologicznego. Jesteśmy przekonani o jego wartości i że pomimo trudności Pan Prezydent Barroso doprowadzi do tego, że ta instytucja tak szczególnie potrzebna Europie, na pewno zostanie powołana.

Kiedy rozeszła się wiadomość, że Pan Przewodniczący Barroso otrzymał tytuł doktora honoris causa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, całe środowisko akademickie w Polsce było zgodne, że przez to wydarzenie wzbogaca się nie tylko jedna polska uczelnia, ale cała polska wspólnota akademicka.

Profesor Michał Seweryński
były Minister Nauki
i Szkolnictwa Wyższego ■

LAUDACJA

fragment



fot. Jarosław Jaworski

Prof. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska

Powierzono mi zaszczytne zadanie przedstawienia sylwetki przyszłego doktora honoris causa naszej uczelni, Pana Joségó Manuela Durão Barrosa. Zadanie miłe, bo któż z nas nie zna tej wybitnej postaci życia politycznego Europy, człowieka, który wniósł istotny wkład w proces rozwoju integracji europejskiej.

Drugą – obok zainteresowań naukowych – i jak się okazało silniejszą oraz pełną dużych sukcesów pasją życiową Pana Joségó Barrosa była i jest pasja polityczna, a Jego równoległe zaangażowanie w naukę niewątpliwie pozytywnie oddziaływało na dokonania w polityce. Uhonorowanie Pana, Panie przewodniczący, tytułem doktora honoris causa SGH, tym najbardziej zaszczytnym tytułem, jakim uczelnia może obdarzyć zasłużoną osobę, jest wyrazem uznania naszego środowiska akademickiego dla Pana osiągnięć w nauce i zasług w procesie pogłębiania oraz poszerzania integracji europejskiej, a w szczególności dla pełnego i równoprawnego włączenia do Unii Europejskiej jej nowych członków. Jest to Pański pierwszy tytuł doktora honorowego z kręgu 12 nowo przyjętych państw do Unii Europejskiej. Szczerze życzę Panu następnych, bowiem naprawdę godnie reprezentuje Pan Unię Europejską, jak też swój ojczysty kraj, Portugalie. Był czas, w epoce wielkich odkryć

geograficznych, kiedy Portugalia i Hiszpania, za zgodą ówczesnego papieża Aleksandra VI, podzieliły oceany świata na dwie strefy swoich wpływów, wschod-



fot. Jarosław Jaworski

Prof. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska i prezydent José Barroso

nią i zachodnią. Dzisiaj natomiast Pan, były premier rządu swego kraju, integruje Europę. I powiedzmy otwarcie: tak jest lepiej.

**Prof. zw. dr hab.
Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska**

(pełny tekst laudacji zamieściliśmy w Gazecie SGH numer 235) ■

AN ENLARGED EUROPEAN UNION IN THE GLOBALIZATION AGE



fot. Jarosław Jaworski

José Barroso podczas wystąpienia

I wish, first of all, to say what an honour it is to receive this honorary degree from the Warsaw School of Economics. In particular, I wish to thank the Rector, Professor Adam Budnikowski, the Vice-Dean of College of Socio-Economics, professor Juliusz Gardawski, the Dean of College of World Economy, Professor Stanisław Wodejko, and the supervisor of awarding procedure, Professor Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska. It is a privilege to receive this Degree from a prestigious Institution like the Warsaw School of Economics: the oldest public school of economics in Poland and one of the leading economic universities in Europe.

The school has educated many Polish public figures of the twentieth century and the beginning of the twenty-first century, including my dear colleague, Danuta Hubner. As such, the school has played a

major role in building a truly 'European Poland': a country that is open to Europe and that wants to influence European integration through active and constructive engagement.

Let me take this opportunity to pay tribute to one of the most famous alumni of the Warsaw School of Economics, Stefan Starzynski, Mayor of Warsaw from 1934 to 1939. He was born in the nineteenth century, in Warsaw, then part of the Russian Empire. He fought during World War I for Polish Independence. Then, in 1939, as the Mayor of Warsaw, he was a leading figure in the resistance against the Nazi occupation. Starzynski was a fighter against a Europe of wars, empires and military violence; a Europe that we left behind during the 1990s and to which we shall not return. Through his example, he is also a symbol of a peaceful and free Europe. The Warsaw

School of Economics can be proud of his legacy and of that of so many prestigious alumni.

■ THE EMERGENCE OF AN ENLARGED EUROPEAN UNION

Ladies and Gentlemen,

I would like to recall the words of one of the great Polish intellectuals, Adam Michnik, in his "Letters from Prison", on the eve of the Central and Eastern Europe's democratic transition:

"For now two roads lie open before my country and our newly freed neighbours: one road leads to nationalism and isolationism, the other to a return to our native Europe".

I want to tell you how successful this "return to Europe" has been not only for Poland but also for all your neighbours. It



JOSÉ MANUEL DURÃO BARROSO

José Manuel Durão Barroso, przewodniczący Komisji Europejskiej w swoim wystąpieniu zwracał uwagę na takie wartości europejskie, jak demokracja, solidarność i wolność. Podkreślił, że wspólna Europa jest nie tylko unią gospodarczą, ale także wspólnotą wartości. Zdaniem Barrosa, Polska zawsze była częścią Europy, ale tylko w sensie geograficznym, dopóki zmiana ustroju i konsekwencja w przeprowadzaniu transformacji nie doprowadziły do ponownego włączenia się Polski w polityczny nurt Europy.

was, first and foremost, a matter of fundamental political justice to have the former communist states back in Europe after the long night of Soviet totalitarianism.

The "return to Europe" was also, very clearly so, a story of success. I still remember many sceptical voices in the early 1990s, questioning the wisdom of the enlargement. Political transition in Central and Eastern Europe would lead to "economic chaos", to "social upheaval", to "authoritarian politics" or to "political anarchy". Today, the reality is considerably different. We have dynamic and vibrant economies, where the GDP has greatly increased since 1989. In Poland, for instance, it has increased 48%, since 1989, and the economic growth for this year is around 7%. I see also confident societies in social, in cultural and in intellectual terms. And I see pluralist democracies with lively political debates, people engaged in democratic life, and representative institutions consolidating a new way of solving political problems.

There are indeed important challenges to overcome on both the political and economic fronts, like in all meaningful transition processes, but these challenges are being confronted head on with creativity and determination.

Later, I also heard that enlargement would paralyse European institutions and water down the process of European integration. Of course, we need to adapt our institutions to an enlarged and more diverse Union, and that is why we negotiated with success the Reform Treaty, the Treaty of Lisbon. But I can assure you that the Union is not, and has not been, paralysed. On the contrary, enlargement gave it a new political and economic dynamism.

Ladies and Gentlemen

I suggest we reflect for a moment on the expression 'return to Europe'. After all, in geographical terms, Poland never left Europe. The expression demonstrates that 'Europe' is, first of all, a political notion, a political construction, always in progress. Secondly, it is a concept that expresses a particular set of values and principles, which seeks to maintain and to promote peace, freedom, justice and solidarity.

Returning to Europe means embracing freedom and democracy, the basic principles of open societies and open economies. In doing so, in their fight for these values, new Member States brought with them the lessons of their history to Europe.

Those who once lived under dictatorships know very well the value of liberty and democracy.

Those who were under foreign military occupation know very well the value of peace and cooperation.

Those who were condemned to poverty and economic exploitation know very well the value of economic development and growth and social justice.

The last enlargement was thus not only a "return to Europe" for a number of countries. It was also a European renewal with its defining values and its founding principles. The enlarged Europe is also a rejuvenated and a stronger Europe. And we need a strong Europe to tackle the global challenges of the twenty-first century world.

After the enlargement of 2004–2007, the European Union has acquired a continental dimension. In 2007, 27 countries and

almost half a billion people are united in a common political project. The European economy is now the first one in the world. Our democracies are vibrant. In today's world, where the great powers have large territorial and demographic dimensions, size matters.

Europe is itself a laboratory of globalization, a successful case of setting transnational rules and standards. I believe that we are better prepared than any other power to propose, not to impose, the organizing principles of the world order that is emerging.

■ THE INTEREST OF AN ENLARGED EUROPEAN UNION IN A 'GLOBAL WORLD'

Ladies and Gentlemen,

Since the beginning of the 21st Century, we are witnessing a historical transformation of the European Union. During the first five decades of its history, European construction was basically an experience in regional integration. Through it, Europeans found ways to resolve their political, cultural and ideological differences in a peaceful way and to promote common values and economic and social prosperity. These goals are still most relevant and should continue to be a priority for an enlarged European Union.

However, to preserve and to improve what we achieved during the last fifty years, we need to influence and to shape



**Aula Główna była pełna
znamienitych gości**

the world around us. The European Union cannot be only a regional experience. It has to act at the global level. I have no doubts: together, European states can achieve results that they could never dream of on their own, working in close cooperation with their main partners, namely the countries that share the common values of freedom and democracy. They are in a position that will allow them to decisively shape globalization.

United, Member States are stronger and in a much better condition to tackle the challenges of the globalised world: to create and to maintain a just world order, to address climate change and global poverty, to guarantee energy security, to fight terrorism and organised crime, to deal with mass migration, and to succeed in a more competitive economic environment. The challenge for the coming decades is how to use the power and the capacities we built during the last half century in order to promote our values and interests at the global level. This, I believe, is not only a European interest but a real global interest. The world needs the European method of putting together different national experiences, the European principles of open societies and open economies, the European way of linking the imperative of freedom to the idea of solidarity and justice, the European priority in tackling climate change and promoting sustainable development with respect for our planet.



Prof. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska, José Barroso, rektor Adam Budnikowski

If Member States share common challenges, it makes sense to say that the European level is the appropriate level to guarantee and to defend those values and interests. This is a central argument of this Commission. In the age of globalization, when global problems require global solutions, it is obvious that the European level is fundamental not only for our citizens to pursue their interests but also to contribute to a more decent, peaceful and just world order.

This is why the Commission presented a Communication on "The European Interest: Succeeding in the Age of Globalization" to the October Informal European Council, where we propose the basis for a strategy to defend and promote the European interest in the globalization. 'Offensive openness' is the key idea to protect the European interest without falling into a protectionist agenda. Or, in other words, openness without naiveté, but with reciprocity.

As you may well know, for this Commission, the definition of a 'global and open European Union' has been at the heart of our policy agenda, and will continue to be a top priority.

However, political leaders have to be aware that globalization brings uncertainties and increases a feeling of insecurity for some European citizens. The perception that decisions are taken at a distant 'global level' may even create feelings of political powerlessness and alienation. This feeds populism and political radicalism and as such is a danger to our democracies. We

must not only explain to our citizens how to make sense of globalization, but also show them that the political institutions that represent them are able to protect their interests effectively. European citizens need to know that their institutions have the power and the will to tackle and to shape globalization. This is the main rationale for the enlarged European Union of the 21st century.

The so-called 'new' Member States have to be at the heart of the global European Union. As countries that fought so hard for democracy, they have to be at the forefront of efforts to help others who are struggling for the same values. The world needs more than ever a confident European Union that can promote the values of freedom and solidarity.

Ladies and Gentlemen

Let me conclude with a final appeal. It is in Poland's national interest to be a constructive and leading Member State in the European Union. Europe needs Polish involvement internally and Polish leadership externally. To be complete and fully fulfilled, Poland's 'return to Europe' demands active engagement in the European Union. By promoting the European interest, Poland reinforces its national interest. I am confident that Poland will not miss this historical opportunity.

Thank you very much

José Manuel Durão Barroso
President, European Commission ■

President Barroso, Ladies and Gentlemen

I would like to raise the toast for the new doctor honoris causa of the Warsaw School of Economics José Manuel Durão Barroso.

As I said few minutes ago our university is awarding this title to President Barroso in appreciation of his personal achievements in the field of European Integration. We are very proud and honored that this title goes not only to the President of the European Commission, but also to the distinguished scholar, diplomat, politician and the great citizen of Europe.

In 1994 the Warsaw School of Economics awarded honoris causa doctorate to professor Leonid Hurwicz from the University of Minnesota. Last month, 14 years later, the same professor Hurwicz received the Nobel prize in economics. President and doctor Barroso – we are very much looking forward!



Po uroczystości nadania doktoratu honoris causa Josému Barroso i toaście w Auli Spadochronowej odbyło się spotkanie przewodniczącego Komisji Europejskiej ze studentami. Aula Główna była wypełniona po brzegi. Spotkanie trwało ponad godzinę. Większość czasu została poświęcona na zadawanie pytań Josému Barroso. Pytania studentów dotyczyły zarówno kwestii rozszerzenia UE o dalsze kraje – Ukrainę, Turcję, kraje bałkańskie oraz stosunków USA-UE. José Barroso wspominał też swoje studenckie czasy i początki kariery politycznej i naukowej. Panowała serdeczna atmosfera. A jakie wrażenie mieli po spotkaniu studenci?



KAMIL TABĘDZKI
STUDENT III ROKU

Prezydent José Barroso zrobił na mnie duże wrażenie podczas spotkania ze studentami. Nie było pytania, na które nie znalazłby odpowiedzi, a część z nich była podchwytliwa.

SPOTKANIE PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI EUROPEJSKIEJ ZE STUDENTAMI

Większość pytań dotyczyła rozszerzenia UE na kraje bałkańskie czy Turcję. José Barroso jest entuzjastą rozszerzania UE i powodzenia integracji europejskiej. Atmosfera była swobodna i przyjazna. Frekwencja podczas spotkania była imponująca. Nie pamiętam innego projektu na uczelni, który zgromadził tylu studentów.



Piotr Defański, III rok, dostaje autograf od Joségo Barrosa

Mam bardzo pozytywne wrażenia po spotkaniu z przewodniczącym José Barrosem. Spontanicznie poprosiłem Joségo Barrosa o autograf. Dał mi go na zwykłej kartce z zeszytu. Ponieważ zbieram autografy, poczułem, że nadarzyła mi się nie lada okazja do zebrania kolejnego. Pan przewodniczący Komisji Europejskiej właśnie wychodził po toaście w Auli

Spadochronowej. Poprosiłem o autograf, oczywiście otrzymałem go. A to jest jeden z najcenniejszych w mojej obecnej kolekcji. Chwilkę porozmawialiśmy. Powiedział, że ma niezbyt ciekawy charakter pisma. Inne ważne autografy w mojej kolekcji? Edmund Stoiber, przewodniczący niemieckiej CSU – zdobyłem go spontanicznie w Dubrowniku latem tego roku.



MICHAŁ MEL, IV ROK

Doktorat honoris causa dla Joségo Barrosa to znakomita inicjatywa. Do tej pory znałem jego działalność w Komisji Europejskiej oraz na rzecz integracji w Europie. Teraz widzę, że był to obraz jednostronny. Widzę, że jest wszechstronną osobą – ma też spory dorobek naukowy i już na studiach zaangażował się w politykę i zaczął odnosić sukcesy. Podobała mi się też sama uroczystość nadania doktoratu honoris causa – atmosfera była podniosła, ale bardzo serdeczna. Dziwnym pomysłem wydało mi się jednak wznoszenie toastu porto. Kojarzy mi się to z sytuacją, gdy delegację z Pekinu, zaprasza się na poczęstunek do chińskiej restauracji.

fot. Jarosław Jaworski



fot. Jarosław Jaworski

Lina Rodrigues podczas koncertu

Fado

Fado (los, przeznaczenie,) to gatunek muzyczny, który powstał w XIX wieku w lizbońskich kwartałach Alfama i Mouraria. To melancholijna pieśń, zwykle wykonywana przez jednego wokalistę przy akompaniamencie dwóch gitar. Często nazywane jest portugalskim bluesem. Takie oryginalne fado zaczarowało nas w odmienionej Auli Spadochronowej

W przeddzień uroczystości wręczenia dyplomu doktora honoris causa SGH Josému Manuelowi Durão Barrosowi (7 listopada br.) odbył się koncert Mário Pacheco „Clube de

Fado”. Na koncercie obecny był ambasador Portugalii w Polsce – José Sequeira e Serpa.

Mário Pacheco wraz z zespołem zaprezentował utwory ze swojej najnowszej płyty: „Clube de Fado”. Znalazły się na niej

utwory skomponowane przez Mária Pacheca, niektóre z nich były instrumentalne, inne wykorzystywały słowa kultowych portugalskich lub brazylijskich poetów jak Ferdnanda Pessoa, którego podobizna znajduje się nawet na bilecie lizbońskiego metra. „Clube de Fado” to jednak nie tylko tytuł płyty, ale nazwa restauracji w najstarszej dzielnicy Lizbony – Alfamie (XI w.), gdzie regularnie odbywają się koncerty muzyki fado. Lizboński „Clube de Fado” został założony przez Mária Pacheca i pomyślany jako miejsce spotkań ludzi, których fado wzrusza i zachwyca. Club de Fado znajduje się w sercu Alfamy, nieopodal katedry, przy rua Sao Joao da Praça 92/94.

Mário Pacheco jest synem Antónia Pacheca, który grał na gitarze z najlepszymi artystami fado. Mário jest nie tylko wirtuozem gitary, ale również komponuje utwory. Studiował teorię muzyki i grę na gitarze klasycznej na Akademii Muzycznej w Lizbonie. Obecnie gra na gitarze portugalskiej, która jak ją opisuje Pacheco – lepiej oddaje ducha Fado. Rozwinął swój własny styl, stykał się z wielkimi osobowoś-



fot. Jarosław Jaworski

Aula Spadochronowa podczas koncertu

ciami jak Amália Rodrigues, Alfredo Marceneiro, Herminia Silva i Tristão da Silva. W 1992 r. ukazał się pierwszy album Mária „Um outro olhar”. Pacheco został uznany za najlepszego kompozytora fado 2006 przez Fundację im. Amáli Rodrigues.

Istnieją dwa podstawowe rodzaje klasycznego fado: fado z Lizbony (śpiewane zarówno przez mężczyzn jak i kobiety) i śpiewane wyłącznie przez mężczyzn fado z Coimbrы. Niekiedy wyróżnia się jeszcze fado z Porto, ale większość znawców uważa je za imitację tego z Lizbony. Również portugalska gitara, która jest wykorzystywana przez muzyków fado, ma dwie odmiany – lizbońską i coimbryjską.

Pierwszą udokumentowaną pieśniarką fado była Maria Severa (1820–1846), zmar-



fot. Jarosław Jaworski

Marta Pereira da Costa, Mário Pacheco i Rodrigo Costa podczas koncertu



fot. Jarosław Jaworski

Na bis zaśpiewali wspólnie Lina Rodrigues i Rodrigo Costa

ła tragicznie w wieku 26 lat. Na znak żałoby po tej pierwszej królowej fado kobiety noszą czarny szal na ramionach. Jest to zarazem oznaka pasowania na śpiewaczkę fado. Adeptki tej trudnej sztuki uczą się jej od starszych koleżanek. Największą pieśniarką fado, międzynarodowym symbolem i niedościgłym wzorcem artysty tego gatunku była legendarna Amália Rodrigues (1920–1999).

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku fado zaczęło przeżywać swój renesans, głównie za sprawą pojawienia się na scenie nowego pokolenia artystów śpiewających zarówno klasyczne, jak i uwspółcześnione fado. Najważniejsi z nich to Dulce Pontes, Mariza, Mísia, Cristina Branco, Teresa Salgueiro, Mafalda Arnauth, Camané, Pau-

lo Bragança i Kátia Guerreiro. Niektórzy z nich są znani również za granicami swojego kraju: Mariza odnosi duże sukcesy w Wielkiej Brytanii, Dulce Pontes – w Hiszpanii, Cristina Branco – w Holandii, a Mísia – we Francji.

Fado pozostaje gatunkiem muzycznym uprawianym prawie wyłącznie w swojej ojczyźnie – Portugalii. Wydaje się również, że fado śpiewane w innym języku niż portugalski traci swój charakter. A warto wiedzieć, że w Japonii jest garstka artystów śpiewających fado po japońsku, a holenderska artystka Nynke Laverman, zainspirowana twórczością Cristiny Branco, nagrała płytę z utworami fado śpiewanymi w języku fryzyjskim.

Oprac. Katarzyna Growiec ■

ŚCIEŻKA AKREDYTOWANA PRZEZ ACCA

Ścieżka Zarządzanie i Finanse w Biznesie – Program SGH i Ernst&Young stanowi oryginalny w skali Europy program łączący edukację akademicką z rozwijaniem międzynarodowych kwalifikacji biznesowych, których potwierdzeniem jest certyfikat ACCA, ceniony w świecie biznesu na równi z dyplomem MBA

Program ścieżki został opracowany stosownie do wymagań akredytacyjnych The Association of Chartered Certified Accountants (ACCA). Są one tak wysokie, że wielu ekspertów uważa program ACCA za najlepszy finansowo-księgowy kurs świata. Jego zaletą jest wszechstronność i dobre przygotowanie do pracy na eksponowanych stanowiskach w biznesie międzynarodowym. Gwarancją jakości realizacji programu ścieżki jest dwustronna

umowa pomiędzy SGH i Ernst&Young SA, certyfikowana przez ACCA.

Ścieżka jest adresowana do studentów wszystkich kierunków studiów, którzy ukończyli trzeci rok stacjonarnych jednolitych studiów magisterskich. W przyszłości program ten będzie skierowany do studentów studiów drugiego stopnia. Uczestnictwo w programie wymaga przejścia przez proces rekrutacyjny.

Program, który realizowany jest w cało-

ści w języku angielskim przez wykładowców SGH oraz specjalistów z Ernst&Young, przygotowuje studentów do zdania egzaminów z 15 przedmiotów wymienionych w poniższej tabeli.

Studenci otrzymają standardowe podręczniki i inne materiały niezbędne do uczestnictwa w zajęciach i przygotowania się do egzaminów z przedmiotów objętych programem. W pierwszym roku uczestnictwa w ścieżce student ma obowiązek odpowiedniego przygotowania się oraz zdania z pozytywnym wynikiem dziewięciu egzaminów z przedmiotów kursowych określonych w programie, przy czym egzaminy te powinny zostać zdane najpóźniej do końca danego roku akademickiego. W przypadku pomyślnego zdania wszystkich dziewięciu egzaminów, fakt ten zostanie zgłoszony do ACCA przez E&Y w ciągu ostatnich dwóch

Przedmiot	Liczba godzin	Punkty ECTS
Semestr 7		
1. Accounting and Financial Reporting under International Financial Reporting Standards I	64	6
2. Cost and Management Accounting I	53	5
3. Micro and Macro Economics *	120	10
4. Statistical Methods *	75	6
5. Polish Business Law	53	5
6. Polish Business Tax	53	5
Semestr 8		
7. Accounting and Financial Reporting under International Financial Reporting Standards II	64	6
8. Cost and Management Accounting II	53	5
9. External and Internal Audit	53	5
10. Financial Management	53	5
Semestr 9		
11. Advanced Financial Reporting under IFRS	64	6
12. Strategic Business Planning and Analysis	24	2
13. Corporate Governance	32	3
Semestr 10		
14. Advanced Financial Strategies	56	6
15. Advanced Audit and Assurance	32	3
Total	849	78

* Nasi studenci zostali zwolnieni przez ACCA z obowiązku zaliczania tego przedmiotu na podstawie uznania programu tych przedmiotów za odpowiadający wymaganiom programowym ACCA.

Dzień Opery w SGH

29 października 2007 r. w naszej Alma Mater odbył się po raz pierwszy w historii Dzień Opery. Wydarzenie nowatorskie, ponieważ jeszcze nigdy Teatr Wielki – Opera Narodowa nie współpracował w ten sposób z jakąkolwiek uczelnią nieartystyczną. Pierwsza scena operowa i baletowa w Polsce zaangażowała artystów pierwszej klasy i pierwszorzędnie przygotowała imprezę od strony technicznej. Dzień Opery w Szkole Głównej Handlowej został objęty patronatem honorowym przez prof. dr. hab. inż. Michała Kleibera, prezesa Polskiej Akademii Nauk i Jego Magnificencję prof. dr. hab. Adama Budnikowskiego, rektora Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

■ OPEROWY WIR

Aula Spadochronowa pokazywała nam świat, którego w SGH mało kto by się spodziewał. Przenieśliśmy się w świat opery... Gabloty z fantastycznymi, nowatorskimi makietami Andrzeja Kreutz Majewskiego, manekiny z Muzeum Teatralnego i operowe stroje, w których występowali m.in. nasi studenci, miniatura sceny Teatru Wielkiego z inscenizacją ostatniej premiery „Zabobonu, czyli Krakowiaków i Górali” Karola Kurpińskiego, ekran telewizyjny z filmem poświęconym operze. Na środku auli, przy stole do gier odbywały się konkursy i loterie, w których można było wygrać m.in. książki, foldery, plakaty, karty i pocztówki. To wszystko

spowodowało, iż mogliśmy odnaleźć się w innym świecie.

Organizatorzy, mimo wielu starań promocyjnych nie spodziewali się takiego zainteresowania. – Nie byliśmy przygotowani na tak pozytywne odebranie imprezy przez studentów. Jesteśmy mile zaskoczeni – przyznał Tomasz Pietrasiński, kierownik Centrum Promocji i Informacji Teatru Wielkiego – Opery Narodowej. Przy stole, gdzie odbywały się rezerwacje po specjalnej niższej na opery, balety i koncerty całego sezonu artystycznego 2007/08 toczył się bój o najlepsze miejsca. Dokonaliśmy rezerwacji na ponad 1000 miejsc!

Atrakcją dnia był widok studentów przebranych w stroje z magazynów Teatru Wielkiego. Zaprezentowali kostiumy



Koncert w Auli Głównej
dyr. Iwona Sowińska

fol. Michał Opłocki



fol. Maciej Górski

Artur Ruciński – „Cavatina Figara”
z „Cyrulika Sewilskiego”
Gioacchino Rossiniego



fol. Maciej Górski

Adam Kruszewski i Katarzyna Trylnik w duecie La ci darem la mano z „Don Giovanniego” W.A. Mozarta



fol. Maciej Górski

Adam Kruszewski.
Aria Miecznika



Rektor Adam Budnikowski i dyrektor Janusz Pietkiewicz



**Michał Żebrowski
recytuje „Pana Cogito”**

m.in. z „Toski”, „Otella”, „Don Giovanniego”. Tego dnia wszędzie – na wykładach, w Auli Spadochronowej – wyglądem i słowem zachęcali do wejścia w ten czarodziejski, operowy wir. „Jestem czarną damą, strzeżcie się” – ostrzegała Ilona Dobek, współkoordynatora projektu. „Mój chłopak krzywi się, że mój kostium prezentuje piersi, ale ja jestem potworem z dna Renu” – śmiała się Katarzyna Romańczuk. Ale prawdziwa frajda dopiero nas czekała.

Od godziny 13.20 Aula Główna przeżywała szturm. „Dawno nie widziałem tak pełnej głównej, no chyba że na egzaminie z matematyki na pierwszym roku” – żartował Marek Socha, przewodniczący Komisji ds. Kultury Samorządu Studentów SGH. Wygodniałych sztuki studentów i pracowników SGH przywitał Michał Świąćicki. „Muzyka łagodzi obyczaje. W moim prywatnym odczuciu, opera dociera jeszcze głębiej: uspokaja, ale potrafi także wyzwać niesamowite emocje; jest pasjonująca i wymagająca” – mówił pomysłodawca i główny koordynator imprezy.

Imprezę otworzył prof. dr hab. Adam Budnikowski, rektor SGH, który podzielił się swoimi operowymi doświadczenia-

mi. Rektor mówił jak wspaniałym, choć niestety drogim sposobem spędzenia czasu jest opera. Centralny punkt imprezy – debatę „Ekonomista z duszą artysty – czy to możliwe?” rozpoczął Janusz Pietkiewicz, dyrektor naczelny Teatru Wielkiego – Opery Narodowej. Na własnym przykładzie udowodnił, że odpowiedź na to pytanie jest twierdząca. Jako absolwent SGH wspominał m.in. zorganizowaną w Hadesie westernowską inscenizację „Zemsty” Aleksandra Fredry. Zaznajamiał nas z historią opery jako formy wyrazu artystycznego i naszym Teatrem Wielkim. Mówił o ekonomice teatru operowego i godzeniu jej ze światem artystycznym. Przedstawiał zaskakujące dane dotyczące wielkości i możliwości technicznych sceny Opery Narodowej. Przyrównywał Teatr Wielki do Pałacu Kultury i Nauki i udawał, iż ten pierwszy temu drugiemu mocno nie ustępuje, jeśli chodzi o parametry techniczne, zaś w Polsce przoduje zdecydowanie pod względem artystycznym.

Dyrektor Pietkiewicz zachęcał studentów do angażowania się w świat kultury. Wyraził zdecydowany pogląd, iż sfera publicznych instytucji społecznych od lat poszukuje wysokiej klasy

JAK DOSZŁO DO TEGO DNIA?

Michał Świąćicki, organizator imprezy tak wspomina jej początki: – Pomysł na imprezę tlił mi się w głowie od ponad roku. Jednak doprowadzenie go do skutku wymagało sporej pracy, a przede wszystkim przekonania obu stron do zainwestowania – w każdym tego słowa znaczeniu – w promocję kultury wyższej na uczelni.

Pierwszy raz na operze byłem w październiku 2004 r. Jacek Ptaszek, student SGH zorganizował wyjście do Teatru Wielkiego na operę Giacomo Pucciniego „Turandot”. To pierwsze zetknięcie się z tym światem wpłynęło na mnie tak silnie, że sam postanowiłem organizować takie wyjścia dla swoich znajomych. Początki były bardzo ciężkie. Niełatwo było przekonać, że opera nie jest nudnym, dziwnym miejscem dla starszych ludzi. Czulem się, jakbym poruszał temat tabu, na wstępie wielu było „na nie!”. Pierwsze wyjście – na „Damę Pikową” Piotra Czajkowskiego, na które

z trudem namówiłem 20 osób, zorganizowałem w marcu 2005 r. Powoli, lecz skutecznie udawało mi się namawiać coraz większe grono ludzi na wspólne wyjścia. Coraz częściej opera, muzyka klasyczna stawała się częstym tematem naszych rozmów. Założyłem tzw. grupę operową, gromadzącą znajomych, którzy szczególnie chętnie wchodzili ze mną w tę dziedzinę. 14 maja 2006 zorganizowałem największe (do tej pory) wyjście. W grupie 152 osób wybraliśmy się na „Eugeniusza Oniegina” Piotra Czajkowskiego. W wyjściu uczestniczyli również nieznanymi mi studenci naszej uczelni; informację zamieściłem również w Samorządzie Studentów.

Pod koniec 2006 r. napisałem list do dyrektora Janusza Pietkiewicza, w którym opisałem swoje zainteresowanie, zdanie na temat opery i jej znaczenia. Opisałem, w jaki sposób promowałem ją na uczelni i jakie kroki powinny być podejmowane w celu zainteresowa-

nia młodej publiczności operą. Bardzo szybko otrzymałem odpowiedź i zostałem poproszony na rozmowę z Ryszardem Grąbkowskim, dyrektorem ds. Promocji Teatru Wielkiego – Opery Narodowej. Od tego czasu pomysł Dnia Opery stawał się coraz bardziej realny. Termin został ustalony podczas spotkania dyrektora Janusza Pietkiewicza i rektora Adama Budnikowskiego w Teatrze Wielkim, w którym uczestniczyłem z przewodniczącym Komisji ds. Kultury Samorządu Studentów SGH Markiem Sochą. Po otrzymaniu błogosławieństwa z dwóch stron i zdecydowaniu się na bardziej formalną współpracę między obiema instytucjami rozpoczęliśmy przygotowania. Imprezę uważam za sukces, choć jest oczywiste, iż bez przychylności i pomocy władz i administracji obu stron impreza nie mogłaby zaistnieć!

Michał Świąćicki

OPERA EUROPA

Opera Europa jest stowarzyszeniem 104 teatrów i festiwali operowych z 33 krajów. Członkami organizacji spoza Europy są Opera Izraelska (Tel Awiw) i Nowy Teatr Narodowy (Tokio). Jest zarządzana przez Radę Dyrektorów, którą tworzą dyrektorzy oper-członków stowarzyszenia. Dyrektorem Generalnym jest obecnie Bernard Foccroulle, dyrektor Festiwalu d'Aix-en-Provence. Dyrektorem administrującym stowarzyszeniem jest Nicholas Payne, były szef Royal Opera House w Londynie.

Misją Opera Europa jest wzmacnianie oper w Europie poprzez wzajemne wspieranie i wspólne działania. Organizacja dąży do pozycjonowania opery jako szczególnej formy wyrazu artystycznego, jednoczącej siły komunikacyjnej między kulturami, językami i granicami, odgrywającej wyraźne znaczenie w społeczeństwie europejskim. W Europie średnio każdego roku 500 profesjonalnych organizacji wystawia 35 tysięcy przedstawień, które docierają do 30 milionów ludzi. Opera wystawiana jest nie tylko w teatrach, lecz na arenach, stadionach; staje się

popularna w telewizji. Każda organizacja operowa jest wyjątkowa i autonomiczna. Są dziesiątki inscenizacji tych samych tytułów.

Opera Europa ma być organizacją otwartą, dostępną, budującą i dzielącą się know-how, niezależną i samowystarczalną. Celem organizacji jest stanie się najbardziej atrakcyjnym, reprezentatywnym i wpływowym forum dla współpracy między szerokim gronem teatrów operowych w każdym aspekcie. Pięcioma obszarami, które mają ułatwić zdefiniowanie celów Opery Europa są:

open debate – opracowywanie wspólnych rozwiązań i budowanie know-how

public – zachęcanie nowej publiczności z wszystkich grup społecznych

economics – wzrost i dywersyfikacja źródeł dochodów

resources – dobre praktyki w zarządzaniu zasobami

artistic creativity – wzmacnianie kreatywności artystów.

Opera Europa ma budować ścisłą

sieć współpracy między członkami, być dla nich konsultantem i źródłem wspólnej wiedzy. Stowarzyszenie organizuje konferencje, specjalistyczne fora, przygotowuje projekty tematyczne, a także buduje bazy informacyjne przydatne członkom w zarządzaniu teatrami operowymi. Dotyka wszelkich dziedzin związanych z zarządzaniem operą – biznesu, finansów, marketingu, kwestii technicznych, produkcji, kostiumów, akademii teatralnych i muzycznych.

Opera Europa współpracuje z dwiema innymi organizacjami: Fedorą (European Federation of Opera Friends Associations) i RESEO (European Network for European Education). Pierwsza jest federacją gromadzącą członków różnych stowarzyszeń Przyjaciół Opery, druga zajmuje się edukacją prooperową.

Michał Świąćicki

PROJEKTY OPERA EUROPA:

EC Leonardo The BEST

www.leonardobest.com

European Opera Days

www.operadays.eu

European Opera Passport

www.opass.eu

The Great Opera Houses of the World

Baza teatrów operowych:

www.operabase.com – zawiera daty spektakli, informacje o organizacjach, artystach itp.

managerów z duszą wolnego w swoim myśleniu, kreatywnego artysty.

Dyrektor zadawał zgromadzonym zagadki dotyczące opery i z ku jego zaskoczeniu spotkał się z niesamowitą wiedzą słuchaczy. Nagrodami były zaproszenia na opery do Teatru do jednych z najlepszych łóż!

Wydarzeniem szczególnym była recytacja wiersza „Przesłanie Pana Cogito” Zbigniewa Herberta w wykonaniu Michała Żebrowskiego, w związku z faktem, iż rok 2008 uchwałą Sejmu jest rokiem tego znakomitego poety i dramtopisarza.

■ 400 LAT PÓŹNIEJ

Specjalnym gościem imprezy był Nicholas Payne, dyrektor Opera Europa i niedawny dyrektor Royal Opera House w Londynie. Opera Europa jest stowarzyszeniem zrzeszającym 104 teatry operowe z 33 krajów europejskich. Jej celem jest wzmacnianie pozycji oper w Europie poprzez wspólne działania i

wzajemne wsparcie. Opera ma być formą artystyczną przekraczającą bariery językowe i narodowościowe.

Dyrektor Nicholas Payne zwrócił uwagę, iż w tym roku przypada czterechsetna rocznica pierwszego dzieła operowego – „Orfeusza” Monteverdiego. Zaś następny rok będzie rocznicą jego kolejnego dzieła „Arianny”, którego pierwsze wystawienie na stadionie na wolnym powietrzu, mieszczącym 6000 ludzi kosztował księcia Mantui tyle pieniędzy, że Monteverdi wkrótce stracił swoją pracę w sądzie za niegospodarność. Dyrektor kontynuował wątek poprzednika, silnie podkreślając, iż dziś opera jest wielkim, globalnym biznesem i świetnym tematem wykładu dla szkół ekonomicznych.

Wspominał również o pierwszych Europejskich Dniach Opery, które odbyły się w Opera Bastille w Paryżu, w lutym tego roku. Zgromadziły 600 delegatów, w tym 200 młodych, poniżej 30 roku życia, z oper będących członkami stowarzyszenia, których podróż została opła-



Dyrektor Opera Europa
Nicholas Payne

OPINIE:

Jacek Ptaszek, studiuje Zarządzanie na SGH i prawo na UW:

„Rzadko na SGH mamy okazję uczestniczyć w imprezach tej klasy. Nie spodziewałem się, że opera może cieszyć się wśród studentów tak ogromnym powodzeniem! Mam nadzieję, że w przyszłych latach pomysł będzie kontynuowany.”

Agata Rundo, studiuje Finanse i Rachunkowość oraz Zarządzanie na SGH realizuje program CEMS MIM, przewodnicząca CEMS Club Warszawa przy SGH oraz CEMS Student Board:

„Uważam, że Dzień Opery był wydarzeniem precedensowym w SGH i na pewno niezapomnianym. Nie tylko doskonała organizacja dała podstawy wielkiemu sukcesowi imprezy, ale również cała otoczką i atmosfera, która została stworzona w SGH przed i w trakcie wydarzenia. Gratuluję pomysłodawcom i wykonawcom wyjścia z pudełka i wszystkim bardzo gorąco polecam operę!”

Marek Dolatowski, studiuje Finanse i Rachunkowość na SGH i Prawo na UW, dodatkowo śpiewa w Chórze SGH (baryton):

„Nie spodziewałem się zobaczyć na SGH chóru i orkiestry Teatru Wielkiego – Opery Narodowej. Świetny pomysł, wspaniała organizacja. Mam nadzieję, że odczeka się kontynuacji, może z pomocą naszych uczelnianych zespołów. Brawo Michał!!)”

Magda Sztefek, studiuje Zarządzanie na SGH:

„Bardzo podobał mi się Dzień Opery w SGH. W czasie jednego dnia stworzono na tej zabieganej uczelni niesamowitą atmosferę. Miejsce zwyczajne zamieniło się w niezwykle. Uważam, że idea Dnia Opery jest rewelacyjna. Studenci potrzebują przypomnienia o innych formach spędzania wolnego czasu niż kino czy kluby. Często studenci stwierdzają, że opera to zbyt droga forma rozrywki. To nie dla mnie – sądzą. Dzień Opery bardzo przybliżył studentom ten rodzaj sztuki. Można też było kupić bilety po bardzo atrakcyjnych cenach. Ci, którzy zdecydowali się po raz pierwszy podczas tego specjalnego dnia na wizytę w operze, na pewno się nie zawiodą i z przyjemnością pójdą po raz kolejny.”

EUROPEJSKI PASZPORT OPEROWY

Podczas Europejskich Dni Opery w Paryżu (16–18.02.2007) przyjęto decyzję o uruchomieniu programu Europejski Paszport Operowy. Ma on być sposobem zachęcenia młodych ludzi do odwiedzenia teatrów operowych we własnym kraju i podczas podróży za granicę lub przebywania na stypendium naukowym za granicą.

Osoby poniżej 30 roku otrzymują Europejski Paszport Operowy po uiszczeniu 90 euro. Daje im on prawo do otrzymania biletów na 5 spektakli w danym roku artystycznym w jednych z lepszych miejsc w teatrach operowych należących do projektu. Rezerwacji dokonuje się za pośrednictwem Opera Europa po uprzednim wybraniu spektaklu z listy zamieszczonej na stronie www.opass.eu. Dodatkowa opłata do każdej opery wynosi 15 euro. Posiadacz paszportu ma prawo rezerwacji maksymalnie

do 2 przedstawień w danym teatrze. Bilety są odbierane w dniu spektaklu, w kasie biletowej teatru.

Program jest bardzo korzystny finansowo, gdyż średnie ceny biletów na lepsze miejsca do oper za granicą wynoszą ok. 50–130 euro. Operami uczestniczącymi w projekcie są obecnie: Théâtre royal de la Monnaie (Bruksela), Prague National Theatre (Praga), Royal Danish Opera (Kopenhaga), Opéra National de Lyon (Francja), Teatro dell'Opera di Roma (Rzym), Teatr Wielki – Opera Narodowa (Warszawa), Gran Teatre del Liceu (Barcelona), Teatro Real (Madryt), Grand Théâtre de Genève (Genewa), English National Opera (Londyn), Glyndebourne Festival Opera (Glyndebourne, Wielka Brytania) i Royal Opera House (Londyn).

Michał Świąćicki

cona z prywatnych funduszy. Podczas spotkania w Paryżu uczestnicy poruszyli problemy dotyczące dzisiejszej opery. Drugie Europejskie Dni Opery (w 2008 r.) skupią się na dialogu międzykulturowym, co wynika z faktu, że ten rok został przez Komisję Europejską obwołany Rokiem Dialogu Międzykulturowego.

Dyrektor informował również o nowatorskiej inicjatywie, jaką jest Europejski Paszport Operowy, przeznaczony specjalnie dla młodych ludzi. Daje on możliwość uzyskania biletów na dobre miejsca w wielu teatrach operowych (w tym do Teatru Wielkiego) w Europie po niskiej cenie (czytaj na stronie www.opass.eu)

■ COŚ DLA DUCHA

Po części merytorycznej studenci doczekali się upragnionej części artystycznej. Występy Zespołu Wokalno-Instrumentalnego Opery Narodowej pod batutą Iwony Sowińskiej, przebranej w piękną czerwoną suknię kurtyzany z „Traviaty” Giuseppe Verdiego, wywoływały imponujący aplauz publiczności. Koncert rozpoczęto uwerturą z „Cyrulika Sewilskiego” Gioacchino Rossiniego. Publiczność mogła wysłuchać m.in.: znanej „Cavatiny Figara” z „Cyrulika Sewilskiego”,

uwodzącej „Habanery” z „Carmen” Georges Bizeta, „Arii szampańskiej” i „Il mio tesoro” z „Don Giovanniego” Wolfganga Amadeusza Mozarta, kojącego hymnu wyzwolenia „Va pensiero” z „Nabucca” Giuseppe Verdiego. Jako wykonawców mogliśmy podziwiać pierwsze głosy Teatru Wielkiego – Opery Narodowej: Annę Lubańską, Edytę Piasecką, Katarzynę Trylnik, Adama Kruszeńskiego, Artura Rucińskiego i Adama Zdunikowskiego. Na scenę powrócił dyrektor Janusz Pietkiewicz, jako gospodarz koncertu, wprowadzał nas w tematykę oper, z których mogliśmy wysłuchać arie, duety, tercety i partie chóralne.

Przed końcem imprezy zostaliśmy oczarowani pokazem mody operowej. Nasi koledzy i koleżanki w rytmie Poloneza z „Halki” Stanisława Moniuszki i „Pana Tadeusza” Wojciecha Kilara dumnie prezentowali stroje z Teatru Wielkiego. Część artystyczną zakończył toast „Libiamo, libiamo...” z „Traviaty” Giuseppe Verdiego w wykonaniu wszystkich solistów, chóru i orkiestry. Koncert został przyjęty gromkimi, niekończącymi się brawami dla gospodarzy i organizatorów Dnia Opery.

Michał Świąćicki ■

miesiący roku akademickiego (sierpień, wrzesień), a następnie student zostanie zarejestrowany przez ACCA.

W ciągu trzech pierwszych miesięcy drugiego roku uczestnictwa w programie student jest zobowiązany do uczestniczenia w zajęciach z zakresu kolejnych czterech przedmiotów, przygotowania się i przystąpienia do egzaminów z tych przedmiotów przeprowadzonych przez ACCA.

Do końca ostatniego semestru studiów w ramach ścieżki, student ma obowiązek zaliczenia dwóch przedmiotów. W celu umożliwienia ukończenia studiów w terminie obowiązującym w SGH, student ma obowiązek przystąpienia do egzaminów z przedmiotów objętych programem ścieżki zorganizowanych wewnętrznie. Wyniki tych egzaminów nie będą uwzględnione dla celów uzyskania uprawnień zawodowych ACCA, jedynie zaś dla celów uzyskania dyplomu magisterskiego. W celu uzyskania uprawnień ACCA student jest zobowiązany zdać egzaminy zorganizowane przez ACCA.

Program jest intensywny merytorycznie i zasadza się na wysokich standardach etycznych. Wymaga wyznaczenia priorytetów, koncentracji sił i samozaparcia. Odpłaca się jednak z nawiązką, dając możliwość znalezienia się wśród specjalistów, których kwalifikacje należą do najbardziej cenionych na świecie.

Uznanie dyplomu ACCA we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej i jego popularność na świecie

(np. w Stanach Zjednoczonych) z całą pewnością pomoże naszym studentom odnaleźć się w satysfakcjonującej pracy, w każdej sferze działalności gospodarczej i finansowej, a także w doradztwie i w audycie.

■ SZEŚĆ POWODÓW ZA

Osobiście wyrażam przekonanie, że realizacja tej ścieżki jest ważna, również dla naszej Uczelni.

- program ścieżki i angielski język wykładowy wpisuje się w plany internacjonalizacji SGH,
- program ma charakter wyraźnie biznesowy, co odpowiada dążeniom Szkoły w kierunku profilu uniwersytecko-biznesowego,
- dzięki akredytacji programu przez ACCA, bodaj największej w świecie i najszybciej rozwijającej się instytucji w dziedzinie rachunkowości i biznesu (ACCA jest obecna w 160 krajach), SGH staje się uczelnią o udokumentowanym wymiarze międzynarodowym, a akredytacja ACCA wyraża uznanie jej wartości pośród wszystkich uczelni europejskich,
- merytoryczny program ścieżki jest oryginalny, wzbogaca istotnie ofertę dydaktyczną SGH, co może być dodatkowym atutem przy naborze studentów na II stopień studiów, także studentów zagranicznych,
- możliwość uzyskania dyplomu ACCA wraz z jednoczesnym ukończeniem

PROGRAM ACCA

Studenci III roku mogą zgłaszać się do 31.01.2008 roku, przysyłając CV, list motywacyjny oraz informację o dotychczasowym przebiegu studiów (wyciąg ocen). Dokumenty, opatrzone tytułem „Program ACCA” należy wysłać na adres e-mail: programACCA@pl.ey.com lub na adres pocztowy: Dział Rekrutacji, Ernst & Young, Rondo ONZ 1, 00-124 Warszawa. Więcej informacji: www.ey.com/pl/kariera_programACCA

studiów magisterskich w SGH jest pionierską propozycją w skali całej Europy. Fakt ten sprawia, że Uczelnia staje się konkurencyjna w sferze edukacyjnej nie tylko w kraju, ale także w skali Europy, ■ późniejsza praca zawodowa studentów ścieżki, renomowane miejsca pracy i menedżerski zakres odpowiedzialności mogą być bardzo dobrym świadectwem jakości nauczania w SGH i bodaj najsukuteczniejszym środkiem nieformalnej reklamy wartości Szkoły.

Przy tej sposobności warto podkreślić, że uruchomienie ścieżki było możliwe przede wszystkim dzięki przychylności władz rektorskich w osobach rektora prof. dr hab. Adama Budnikowskiego i prorektora ds. Dydaktyki i Studentów, prof. dr hab. Marii Romanowskiej oraz dzięki staraniom wielu innych osób. Od dłuższego czasu w zorganizowanie ścieżki zaangażowani byli ze strony SGH: prof. dr hab. Piotr Płoszajski, prorektor ds. Współpracy z Zagranicą, prof. dr hab. Marcin Nowakowski, prof. dr hab. Ewa Latoszek i dr Stanisław Macioł, a ze strony Ernst & Young – Marinos Athanassiou, dyrektor Akademii Biznesu Ernst & Young. Ważny jest tu także udział mgr Tomasza Ruska – kierownika Biura Promocji i Informacji oraz dr Elizy Chilimoniuk – dyrektora Centrum Karier i Fundraisingu.

Uroczysta inauguracja ścieżki miała miejsce 29.10.2007. Wyzwanie studiowania programu ścieżki (edycji 1) podjęło 28 studentów. Wierzę, że poradzą sobie bardzo dobrze. Aktywnie uczestniczą w zajęciach i solidnie się do nich przygotowują, a to dobrze wróży.

Prof. dr hab. Anna Karmańska
Koordynator ścieżki ■

Innovative Graduate Recruitment and ACCA Professional Education process will accelerate the careers of ambitious students

I am proud and happy to announce that young and ambitious students, from any university or polytechnic, who are selected to be potential Ernst & Young employees, will be able to accelerate their careers and become ACCA graduates at the same time as they graduate their university or polytechnic and before joining us in Ernst & Young. The professional training of these selected students will start two years before they would normally start their professional career, in the fourth year of their studies. What has been a dream for many students is now a reality!

Effectively, the selected students will become a part of Ernst & Young with their training and development starting in Warsaw School of Economics (SGH) with the SGH and Ernst & Young Programme in Management and Finance.

In summary, this programme will enable students:

- To become graduates, not only of their university or polytechnic, but also of ACCA within the last two years of their Master's degree.
- To undergo a practical two-year professional training programme while concurrently studying for their degree.
- To obtain professional skills which will help them accelerate their career development ahead of the competition.
- To increase their possibilities to be employed in international firms straight after finishing university. With ACCA at SGH and Ernst & Young training, their limit will be the sky!

With 260,000 students and 110,000 members in 170 countries, ACCA is the leading and fastest growing professional body in the world, offering the most modern business qualification, which is recognized and highly valued internationally. As such, it is the most relevant qualification that decision-makers in business should possess in order to guarantee a successful and rewarding career.

On our part, we will ensure that the selected candidates receive all the help and assistance they need in order to meet the challenges of this programme. In return, we expect from students to work with enthusiasm and to strive for excellence. The rewards will be many!

Marinos Athanassiou

Director of Ernst & Young Academy of Business

RUSZA INNOWACYJNA ŚCIEŻKA STUDIÓW

Po raz pierwszy trzech partnerów – biznes, uczelnia oraz międzynarodowa organizacja zawodowa – łączą siły, aby zaproponować studentom nową jakość w systemie edukacji



Inauguracja ścieżki Finanse i Zarządzanie w Biznesie – Program SGH i Ernst & Young odbyła się 29 października br. Przystąpienie do programu umożliwi studentom zdobycie prestiżowych kwalifikacji ACCA (The Association of Certified Chartered Accountants), jeszcze w trakcie studiów.

Nowa inicjatywa wzbogaca ofertę edukacyjną polskich uczelni o zaangażowanie prywatnego biznesu w program kształcenia. Program realizowany przy współpracy Ernst & Young oraz SGH w Warszawie wspiera ACCA, międzynarodowa, prestiżowa organizacja skupiająca finansistów o najwyższych kwalifikacjach zawodowych, cenionych przez pracodawców na całym świecie, niezależnie od sektora gospodarki.

Obecny program skierowany jest do studentów 4 roku, którzy w trakcie regularnego toku studiów przez 2 lata będą przygotowywać się do egzaminów ACCA.

– Ścieżka Finanse i Zarządzanie w Biznesie, Program SGH i Ernst & Young, jest adresowana do każdego przyszłego menedżera, który będzie musiał podejmować decyzje w nowoczesnie zarządzanej organizacji, niezależnie od stanowiska czy sektora działalności firmy – mówi Marinos Athanassiou, dyrektor Ernst & Young Academy of Business. – Jest to pionierska inicjatywa,

która wzbogaca program uczelni o możliwość jednoczesnego zdobycia konkretnych kwalifikacji zawodowych. Po raz pierwszy trzech partnerów – biznes, uczelnia oraz międzynarodowa organizacja zawodowa – łączy siły, aby zaproponować studentom nową jakość w systemie edukacji. Jest to ścieżka, która zaprowadzi ich prosto do sukcesu. Tytuł ACCA sprawi, że już na starcie swojej kariery wyprzedzą rówieśników o kilka lat.

– Program ACCA ma charakter międzynarodowy i cieszy się uznaniem w wielu krajach. Po jego ukończeniu jesteśmy pewni, że mamy co najmniej tę samą wiedzę i umiejętności, co nasi zagraniczni koledzy. To daje nam możliwość aktywnego i partnerskiego funkcjonowania w każdej, nawet największej organizacji w dowolnym miejscu na świecie – dodaje Maciej Lubnauer, ACCA, dyrektor finansowy w IMI International sp. z o.o.

Studenci będą zgłębiać takie dziedziny jak finanse i rachunkowość, zapoznają się

ERNST & YOUNG I ACCA

Ernst & Young, to jedna z wiodących międzynarodowych korporacji świadczących profesjonalne usługi doradcze. E&Y w Polsce to ponad 1100 ekspertów pracujących w 5 biurach na terenie kraju. Ernst & Young jest audytorem prawie 20 proc. przedsiębiorstw znajdujących się na liście 1000 największych światowych firm magazynu „BusinessWeek”. Jest też światowym liderem w dziedzinie doradztwa podatkowego. Firma świadczy usługi w zakresie: audytu, doradztwa biznesowego, księgowości, doradztwa podatkowego, doradztwa transakcyjnego, ulg i dotacji inwestycyjnych, doradztwa na rynku nieruchomości oraz szkoleń.

ACCA (The Association of Chartered Certified Accountants) to organizacja obecna poprzez swoje kwalifikacje w ponad 170 krajach świata. ACCA Professional Scheme (w praktyce pełna nazwa kwalifikacji często bywa skracana do „ACCA”) należy do najbardziej cenionych na świecie międzynarodowych kwalifikacji zawodowych. Tytuł ACCA pomaga przyszłym decydentom osiągnąć wysoką pozycję zawodową i zrobić dynamiczną karierę w nowoczesnym, profesjonalnym środowisku. Jest on wysoko ceniony przez pracodawców, niezależnie od sektora gospodarki. Członkowie ACCA muszą spełnić dwa warunki: pozytywnie zdać egzaminy ACCA oraz posiadać co najmniej trzyletnie doświadczenie zawodowe, wskazujące na posiadanie umiejętności menedżerskich.

z międzynarodowymi standardami sprawozdawczości finansowej (MSSF), zagadnieniami ładu korporacyjnego oraz strategii finansowych, czyli wszystkim tym, co jest niezbędne do uczynienia z nich ekspertów w dziedzinie finansów.

oprac. LJ ■

Szanowni Państwo,

W imieniu władz naszej Uczelni dziękuję Państwu
– wszystkim Członkom społeczności akademickiej
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie – za kolejny rok wspólnej pracy.

Proszę przyjąć serdeczne życzenia zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wielu powodów do satysfakcji w Nowym Roku!

A. Budnikowski

Adam Budnikowski

NOWY MINISTER NAUKI

Prezydent RP, Lech Kaczyński powołał profesor Barbarę Kudrycką na urząd Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Profesor Barbara Kudrycka urodziła się w roku 1956 w Kolnie. Specjalizuje się w prawie administracyjnym i nauce administracji publicznej. Jest profesorem tytularnym Prawa Administracyjnego i Nauki Administracji Pub-

licznej (2003). W roku 1978 otrzymała tytuł magistra administracji na Wydziale Administracyjno-Ekonomicznym białostockiej filii Uniwersytetu Warszawskiego. W roku 1985 uzyskuje stopień doktora nauk prawnych (Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego), zaś w 1995 – stopień doktora habilitowanego Prawa Administracyjnego i Administracji Publicznej.

Od marca 1998 r. do sierpnia 2007 r., przez trzy kadencje, była rektorem Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Białymstoku. Obecnie pełni funkcję prezydenta WSAP. Od października 2003 r. kieruje Katedrą Prawa Administracyjnego na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, a od października 2002 r. również Zakładem Nauki Administracji Publicznej w tej katedrze.

Od 2004 roku była posłem w Parlamencie Europejskim. Była członkiem Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, a także delegacji do spraw stosunków z Białorusią.

Prof. Barbara Kudrycka jest członkiem Transparency International Polska oraz Amnesty International. Została laureatką Nagrody „Serce za serce” przyznanej przez Stowarzyszenie MONAR.

Jest mężatką, ma dwie córki. ■



Po objęciu urzędu (16 listopada 2007 r.), prof. Barbara Kudrycka została powitana w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego przez profesora Michała Seweryńskiego i Dyrektora Generalnego Bernarda Błaszczyka oraz członków kierownictwa MNiSW. Spotkała się także z dyrektorami departamentów MNiSW

ŚWIĄTECZNY KONCERT TALENTÓW

Już 19 grudnia Aula Spadochronowa
zamieni się w miejsce magiczne
– pełne muzyki i życzliwości

O kres przedświąteczny to najlepszy czas na refleksję, skupienie i pomoc potrzebującym. Dlatego też największe organizacje działające w SGH: Samorząd Studentów, Niezależne Zrzeszenie Studentów, AIESEC, Akademickie Stowarzyszenie Katolickie Soli Deo, „Gazeta SGH” i Niezależny Miesięcznik Studentów „Magiel” połączyły swoje siły i podjęły się promocji lub organizacji tej wyjątkowej imprezy. Całkowity dochód z koncertu zostanie przekazany Fundacji Spełnionych Marzeń. Fundacja opiekuje się dziećmi z chorobami nowotworowymi leczonymi w dwóch specjalistycznych ośrodkach w Warszawie. Wspiera zarówno swoich

podopiecznych, jak i ich najbliższych, organizując niesamowite wydarzenia, np. Onkoolimpiadę – pierwszą olimpiadę dla dzieci po przebytej chorobie nowotworowej.

Świąteczny Koncert Talentów ma nie tylko charakter charytatywny, ale także integracyjny. Udowadnia, że największe organizacje SGH, skupiające tak wielu studentów i zaangażowane w liczne projekty są w stanie połączyć siły i wspólnie dokonać czegoś niezwykłego. Ten pomysł zgodzili się wesprzeć i objąć koncert honorowym patronatem Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent miasta stołecznego Warszawy oraz prof. dr hab. Adam Budnikowski, rektor SGH.

Koncert to także świetna okazja do promocji talentów artystycznych studentów i wykładowców SGH, możliwość zaprezentowania się przed publicznością, oraz – z całą pewnością – wrażenia artystyczne na najwyższym poziomie.

Jak udało się odnaleźć artystów pośród tysięcy studentów? Podczas przesłuchań, poprzedzonych akcją informacyjną, kandydaci zaprezentowali swoje umiejętności i przekonali organizatorów, że chcą wystąpić na koncercie. Jedyne kryterium to świąteczna aranżacja i oczywiście talent. Przesłuchania cieszyły się zainteresowaniem studentów wszystkich roczników, a nawet kadry naukowej. Z pewnością dużą atrakcją będzie możliwość podziwiania swojego wykładowcy nie tylko z kredą przy tablicy. Poziom uczestników jest wysoki, ale najbardziej cieszy różnorodność umiejętności. Wśród występujących znajdują się soliści (operowi i jazzowi), pianiści, flecistki, saksofonista, a nawet tancerka samby. Nad świątecznym duchem koncertu czuwa aranżer – również student SGH, który przygotowuje z artystami program koncertu i szlifuje na próbach ich występy.

W przerwie koncertu zaplanowano wystawę fotograficzną, kiermasz ciast oraz licytację atrakcyjnych przedmiotów (m.in. książki z autografami autorów). W świątecznej atmosferze będzie można podzielić się opłatkiem i złożyć życzenia.

Serdecznie zapraszamy!

Marta Bartnik ■

CZTERDZIEŚCI LAT OD POWSTANIA KOLEGIUM EKONOMICZNO-SPOŁECZNEGO

SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA KOLEGIUM EKONOMICZNO-SPOŁECZNE

W 2008 r. mija czterdzieści lat od powstania Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. W związku z tym jubileuszem Rada KES powołała Komitet Obchodów 40-lecia KES. Patronat nad uroczystościami objęli: Dziekan Kolegium prof. dr hab. K. Żukrowska oraz Prodziekan KES

prof. dr hab. J. Gardawski. Na Przewodniczącego Komitetu powołano prof. dr hab. B. Pietrzaka, a na zastępcę prof. dr hab. P. Jeżowskiego.

W pracach związanych z obchodami biorą udział także: prof. dr hab. J. Osiński – Prorektor ds. Nauki i Zarządzania, prof. dr hab. J. Kaliński, prof. dr hab. W. Morawski, prof. dr hab. T. Szumlicz, dr J. Luszniwicz, dr D. Malinowski, dr M. Molęda-Zdziech, mgr E. Cichowicz, mgr A. Janowska, mgr E. Jastrzębska, mgr P. Kubicki, mgr K. Wasiak oraz B. Gruca Kierownik Bura KES i B. Maranda-Porębska.

HYLNUR GÓRĄ

IV Warszawski Przegląd Kabaretów Studenckich, którego organizatorem jest Samorząd Studentów SGH. PKS, bo tak w skrócie zwykle się nazywało to wydarzenie, jest przedsięwzięciem zupełnie wyjątkowym. Jest jak dotąd jedynym przeglądem kabaretów w stolicy. To właśnie ponad cztery lata temu grupa studentów skupiona wokół SS SGH postanowiła powołać do życia taką imprezę kulturalną. Przez cztery lata na scenie PKS-u pojawiły się takie kabarety jak Fraszka, Napad, Smile, Zygzak a gwiazdami wieczoru były dobrze znane z telewizyjnego ekranu Kabaret Moralnego Niepokoju czy też kabaret Hrabi.

Rok w rok przegląd odwiedza coraz więcej widzów. W tym roku na gali finałowej gościliśmy ponad 500 osób. Tegoroczna edycja PKS-u trwała aż trzy dni. W trakcie dwóch dni eliminacji, które odbyły się w Klubie Dowództwa Garnizo-

nu Warszawa jury obejrzało 13 kabaretów, z których 5 najlepszych wystąpiło w niedzielnej gali finałowej. We wspomnianym jury IV PKS-u pojawiły się m.in. takie osoby polskiej sceny kabaretowej jak: Joanna Kołaczkowska, Dariusza Kamys, Artur Andrus czy Rafał Kmita. Zdobywcą Grand Prix został zielonogórski kabaret Hlynur a nagrodę publiczności odebrał kabaret Mimika. Oprócz tradycyjnych nagród, widzowie przygotowali nagrody rzeczowe, dla kabaretu, który odbierał nagrodę publiczności. Przegląd zakończył niezapomniany występ trzykrotnego zdobywcy Grand Prix przeglądu PAKA – kabaretu LIMO. Bisom końca nie było, a publiczność opuszczała salę koncertową Pałacu Kultury i Nauki z uśmiechami na ustach, ale i smutkiem, że następny PKS pojawi się dopiero za rok. Na V edycję zapraszamy już dziś i choć nic o niej jeszcze

nie wiadomo to możemy zapewnić, że dobrej zabawy nie zabraknie.

Zostaliśmy bardzo wysoko ocenieni przez kabarety (ponoć mało gdzie tak się dba o artystów jak na PKS-ie) a od Jury, które wszystkie możliwe przeglądy w tym kraju, widziało dostaliśmy pochwałę, że nigdzie tak dużego i profesjonalnego przeglądu nie robi tak młoda i dobrze zorganizowana ekipa i że wypłynęliśmy właśnie na szerokie wody.

Artyści ponadto wyrazili również swoje słowa uznania dla publiczności, która wg nich była bardzo wdzięczna, wymagająca, inteligenta i życzliwa.

A na koniec chyba warto nadmienić, że mimo iż SGH ma przypisane głównie atrybuty świata finansjery, biznesu itp. to udało nam się pokazać, że dla chcącego nic trudnego:) i że SGH kulturą również stoi (może bardziej od strony organizacyjno-manager-skiej ale zawsze:) i że udało nam się nasza kochana Alma Mater przez ostatnie lata na artystyczną mapę Polski na stałe wpisać:)

Grzesiek Małyś ■

FINAŁ IV PRZEGŁĄDU KABARETÓW STUDENCKICH (PKS) ODBYŁ SIĘ 18 LISTOPADA BR. W PKIN

Po dwóch dniach eliminacji (16-17.11) do finału zostało zakwalifikowanych pięć kabaretów: Babeczki z rodzynkiem, Hlynur, Który, Mimika i Zygzak. Jury w składzie: Artur Andrus, Joanna Kołaczkowska, Dariusz „Kamol” Kamys, Rafał Kmita i Tomasz Podsiadło przyznało I nagrodę kabaretowi Hlynur z Zielonej Góry, który zaprezentował program pt. „Polityka???”. Drugą nagrodę ex aequo otrzymały kabarety Który i Babeczki z rodzynkiem. Trzecia nagroda powędrowała do kabaretu Mimika. Gwiazdą przeglądu, która wystąpiła ostatniego dnia przeglądu, był kabaret LIMO z Gdańska z programem „Dzielnia”.

Nagrodę publiczności przyznano kabaretowi Mimika. Publiczność postawiła więc na grupę pantomimiczną z Lublina. Kabaret ten łączy klasyczną pantomimę z teatrem komediowym. Prezentowane przez niego sytuacje – operacja chirurgiczna, ćwiczenie mięśni na siłowni czy klubbing rozbawiały do łez. Mimika wciągała też publiczność do zabawy. A wybrane przez nią do udziału w przedstawieniu osoby bawiły co najmniej

tak dobrze jak artyści. Wyobraźnia niektórych widzów okazała się niezwykle bogata – zaproszona ze sceny osoba skakała na skakance z wyimaginowanego jelita pacjenta. Nagroda publiczności przyznana Mimice sugeruje, że publiczność postawiła na humor, który wymaga wyobraźni, ale jednocześnie przedstawia sytuacje z życia wzięte – jak zabawa w klubie czy ćwiczenia na siłowni.

Inne priorytety miało jednak jury, które Mimice przyznało tylko III nagrodę. Jury za najlepszy uznało kabaret Hlynur z programem pt. „Polityka???”. W programie kabare-

tu Hlynur była mowa o kursie niewinności, o troskach polityków, o politycznych show i o tym jak zaprezentować się od najlepszej strony na wyborach. Jury doceniło program, który dotyczył podstawowej sprawy – co z tymi politykami??? Jacy oni są i dlaczego dajemy im się manipulować?

Czy różnica preferencji publiczności i jury to kwestia niewprawnego oka, czy może jesteśmy polityką na tyle zmęczeni, że nie chce nam się o niej nie tylko mówić, ale także słuchać? A może to kwestia pokolenia? Grubo licząc, wydaje się, że średnia wieku na widowni była mniejsza niż ta w jury. Czyżby studenci okazali się bardziej apolityczni?

Zwycięzcom i organizatorom przeglądu gratulujemy!

KG ■

KRYTERIA WYPŁAT ŚWIADCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH BOŻONARODZENIOWYCH DLA PRACOWNIKÓW W ROKU 2007

I GRUPA – DOCHÓD NA 1 CZŁONKA RODZINY – DO 1700,00 ZŁ BRUTTO

Pracownik – 800,00 zł
Dziecko – 200,00 zł

II GRUPA – DOCHÓD NA 1 CZŁONKA RODZINY – OD 1701,00 ZŁ DO 2600,00 ZŁ BRUTTO

Pracownik – 700,00 zł
Dziecko – 200,00 zł

III GRUPA – DOCHÓD NA 1 CZŁONKA RODZINY – OD 2601,00 ZŁ DO 3100,00 ZŁ BRUTTO

Pracownik – 400,00 zł
Dziecko – 200,00 zł

IV GRUPA – DOCHÓD NA 1 CZŁONKA RODZINY – POWYŻEJ 3100,00 ZŁ BRUTTO

Pracownik – 200,00 zł
Dziecko – 200,00 zł

Startuje największy Konkurs na Biznesplany w Polsce, organizowany przez Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości. Już po raz czwarty osoby do 30 roku życia będą mogły zapisać swój pomysł na biznes na www.biznesplany.pl, założyć własną firmę oraz wygrać atrakcyjne nagrody, m.in. stypendia finansowe i publikacje książkowe.

Inauguracja Konkursu na Biznesplany odbyła się 16 listopada w siedzibie Narodowego Banku Polskiego w Sali im. Władysława Grabskiego przy ul. Świętokrzyskiej w Warszawie.

Celem konkursu na biznesplany jest promowanie przedsiębiorczej postawy młodych Polaków oraz zachęcenie jak największej liczby młodych osób do założenia własnej firmy. Często młodzi ludzie na tyle boją się odpowiedzialności związanej z własną działalnością gospodarczą, że nie robią w tym kierunku nic. Konkurs jest więc również próbą przełamania tej mentalnej bariery.



– „Młodzi ludzie mogą być niezależni. Nie muszą wyjeżdżać za granicę, by realizować się zawodowo. AIP umożliwia im pracę na własny rachunek w kraju” – przekonuje Dariusz Żuk, prezes Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości.

Laureaci konkursu z powodzeniem prowadzą własne biznesy w AIP, osiągają wysokie dochody, zatrudniają dodatkowe osoby. Wśród wielu przykładów udanych biznesów można wymienić m.in. firmy: Moka Design z Gdańska, która zajmuje się projektowaniem wnętrz, dekoracji i porcelany oraz firmę Vivento Infobrokers z Warszawy, która specjalizuje się w wyszukiwaniu informacji gospodarczej.

W pierwszej edycji wpłynęło 145 prac, w drugiej 600 osób wzięło udział w konkursie, w zeszłym roku 850 osób, które przysłało 550 prac. Zainteresowanie prowadzeniem własnej firmy rośnie z roku na rok. Młodzi ludzie, którzy wyjechali jakiś czas temu na zachód do pracy, właśnie wracają do kraju wraz z oszczędnościami. Ich marzeniem jest własna firma. Konkurs na biznesplany jest dla nich dobrą okazją do zrobienia pierwszego kroku w biznesie.

AIP ■

PROFESOROWIE SGH WYBRANI DO KOMITETÓW NAUKOWYCH PAN KADENCJI 2007–2010

KOMITET NAUK I ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA:

Prof. dr hab. Zbigniew Dworzecki
Wiesław M. Grudzewski
Prof. dr hab. Iren Hejduk
Prof. dr hab. Maria Romanowska
Prof. dr hab. Michał Trocki

KOMITET NAUK O PRACY I POLITYCE SPOŁECZNEJ:

Prof. dr hab. Piotr Błędowski
Prof. dr hab. Leszek Gilejko

Prof. dr hab. Marta Juchnowicz
Prof. dr hab. Irena Kotowska
Prof. dr hab. Adam Kurzynowski
Prof. dr hab. Tadeusz Szumlicz
KOMITET NAUK EKONOMICZNYCH:

czł. koresp. PAN Henryk Chołaj
Prof. dr hab. Dariusz Rosati

KOMITET NAUK O FINANSACH:

Prof. dr hab. Jerzy Nowakowski
Prof. dr hab. Małgorzata Zaleska

Prof. dr hab. Andrzej Sławiński
Prof. dr hab. Bogusław Pietrzak
Prof. dr hab. Stanisław Kasiewicz
Prof. dr hab. Andrzej Kaźmierczak
KOMITET STATYSTYKI

I EKONOMETRII:

Prof. SGH, dr hab.
Marek Gruszczyński
Prof. dr hab. Aleksander Welfe
KOMITET NAUK PRAWNYCH:
Prof. dr hab. Andrzej Całus

Pragniemy powitać w Klubie Partnerów SGH firmę Accenture

accenture

Informacje na temat Klubu Partnerów SGH: Centrum Karier i Fundraisingu
tel.: (022) 564 96 26 lub e-mail: ckif@sgh.waw.pl

NOWOŚCI

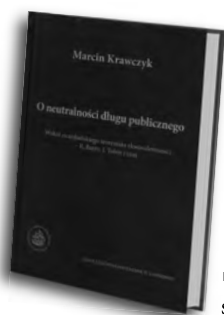
Oficyna Wydawnicza Szkoly Głównej Handlowej w Warszawie

O NEUTRALNOŚCI DŁUGU PUBLICZNEGO

Wokół ricardiańskiego teorematu ekwiwalentności – R. Barro, J. Tobin i inni
Marcin Krawczyk

ISBN 978-83-7378-307-2, format A5, wydanie I, rok 2007, stron 164, cena 35,00 zł

- makroekonomia konwencjonalna
- ricardiański teoremat ekwiwalentności
- Jamesa Tobina koncepcja deficytu budżetowego oraz długu publicznego
- model Roberta Barro
- modelowa analiza portfela aktywów
- statystyki opisujące gospodarkę USA.



UNIA EUROPEJSKA W GOSPODARCE ŚWIATOWEJ

– NOWE UWARUNKOWANIA

red. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska

ISBN 978-7378-318-6, format B5, wydanie I, rok 2007, stron 193, cena 25,00 zł

- pół wieku Unii Europejskiej i jej nowe wyzwania
- europejski model społeczny: doświadczenia i kierunki zmian
- gospodarka i korporacje transnarodowe Unii Europejskiej; na rozstajnych drogach?

- Unia Europejska – innowacyjne centrum czy peryferia świata?
- dylematy obecnej polityki handlowej
- perspektywy liberalizacji handlu rolnego na forum WTO
- narodowe regulacje na rynku wewnętrznym.



OTWARTA KOORDYNACJA W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

red. Katarzyna Żukrowska

ISBN 978-7378-312-6, format B5, wyda-

nie I, rok 2007, stron 243, cena 30,00 zł

Koordinacja otwarta staje się jedną ze skuteczniejszych metod wprowadzania zmian w warunkach demokracji rynkowych. Skuteczność tej metody zależy od wielu czynników, wśród których do ważniejszych należy wiedza na temat: jej stosowania, warunków sprzyjających i ograniczających jej wykorzystanie oraz towarzyszących temu zjawisku.

Problem otwartej koordynacji omówiony jest na zacierpiętych z praktyki przykładach ośmiu dziedzin wykorzystania tej metody zarządzania, która ze względu na swą specyfikę (dobrowolność stosowania i autonomiczność decyzji) oraz relatywnie wysoką skuteczność w przyspieszaniu zmian upowszechnia się w skali międzynarodowej jako forma zarządzania zmianami.

Książka powinna zainteresować wszystkich, których ciekawi współczesny świat, współczesna gospodarka. Dotyczy to zwłaszcza osób zajmujących się stosunkami międzynarodowymi, europeistyką, zarządzaniem czy analizą działania przedsiębiorstwa.

REGION MORZA BAŁTYCKIEGO I BIAŁORUŚ – CZYNNIKI KONKURENCYJNOŚCI

red. Eufemia Reichmann

ISBN 978-7378-309-6, format B5, wydanie I, rok 2007, stron 375, cena 38,00 zł

Publikacja poświęcona jest szeroko rozumianej konkurencyjności oraz stosunkom sąsiedzkim i regionalnym na bałtyckim i wschodnim pograniczu UE. Sąsiedzka i regionalna współpraca może być czynnikiem wzrostu konkurencyjności. Warunki określające produktywność i innowacyjność przedsiębiorstw w danej lokalizacji kształtują się pod wpływem decy-



zji podejmowanych na wszystkich poziomach geograficznych (lokalnym, krajowym, regionalnym, globalnym).

- konkurencyjność gospodarek w regionie Morza Bałtyckiego
- niektóre uwarunkowania wzrostu konkurencyjności
- innowacyjność i sieci edukacyjne.



POLSKA RAPORT

O KONKURENCYJNOŚCI 2007

Rola zagranicznych inwestycji bezpośrednich w kształtowaniu przewag konkurencyjnych

red. Marzenna Anna Weresa

ISBN 978-83-7378-297-6, format B5, wydanie I, rok 2007, stron 364, cena 50,00 zł

- porównanie wyników gospodarczych i pozycja konkurencyjna Polski w 2006 roku.
- czynniki konkurencyjności polskiej gospodarki
- wpływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) na konkurencyjność polskiej gospodarki
- zagrożenia konkurencyjności; przyczynek do teorii.



POLAND Competitiveness Report 2007

The Role of Foreign Direct Investment

Edited by Marzenna Anna Weresa

ISBN 978-83-7378-839-3, format B5, wydanie I, rok 2007, stron 342, cena 50,00 zł

- Poland's Comparative Economic Performance and Competitive Position in 2006
- Determinants of Poland's Competitiveness
- Impact of Foreign Direct Investment on Poland's Competitiveness
- The Competitiveness Issue: Some Theoretical Considerations. ■



WYMARZONY PRACODAWCA

Studenci nie boją się wysokich wymagań pracodawców, a najważniejszym czynnikiem przy wyborze przyszłej pracy jest dla nich satysfakcja z wykonywanego zajęcia. Przyszli pracownicy mają również poczucie, że trudno zdobyć pracę zgodną z zainteresowaniami, pracodawcy oferują zbyt niskie zarobki, a interesująca praca wymaga dyspozycyjności – to główne wnioski, płynące z przeprowadzonego przez międzynarodową organizację studencką AIESEC, badania „Pracodawca roku”

Badanie „Pracodawca roku” AIESEC przeprowadził już po raz piętnasty. Tegoroczne badanie zostało przeprowadzone na 46 uczelniach wyższych w całej Polsce, a wzięło w nim udział prawie 5000 studentów. – Wielką wartością tego badania, którego głównym celem jest analiza preferencji dotyczących wyboru przyszłej pracy, jest to, że stanowi ono kopalnię informacji o postawach, oczekiwaniach i zapatrywaniach studentów wobec ich przyszłych karier zawodowych, a także rynku pracy w ogóle – pisze prof. dr hab. Janina Józwiak, przewodnicząca Honorowej Rady Ekspertów badania „Pracodawca roku” w przedmowie do publikacji badania.

■ JAKIE SĄ POSTAWY I OCZEKIWANIA MŁODYCH LUDZI W STOSUNKU DO PRZYSZŁYCH PRACODAWCÓW?

Prawie 90 proc. studentów za najważniejsze czynniki przy wyborze przyszłej pracy wymienia satysfakcję z pracy oraz płacę. Czynniki te od lat stoją już na najwyższym podium, determinując wybór pracodawcy. Dla studentów ważna jest także dobra atmosfera w miejscu pracy, szacunek dla życia prywatnego pracowników oraz jasna ścieżka kariery i możliwość awansu.

Przed gąbłotą z ofertami pracy przy Centrum Karier i Fundraisingu SGH, spo-

tykam dwóch notujących coś studentów. Ania, studentka piątego roku pisze pracę magisterską i od kilku miesięcy pracuje w firmie z branży finansowej. – Pracodawcy oferują tak niskie zarobki, że mimo iż pracuję na cały etat, rodzice wpłacają mi na konto co miesiąc po kilkaset złotych, żebym mogła się utrzymać. Dlatego chciałabym zmienić pracę. Z drugiej strony, niewiele firm oferuje godziwe wynagrodzenie w pierwszej pracy, bo wiedzą, że studia są zbyt teoretyczne i po ich ukończeniu absolwenci nie są dobrze przygotowani do pracy.

Potwierdzają to wyniki badania „Pracodawca roku”. Prawie 80 proc. studentów uznaje oferowane przez pracodawców zarobki za zbyt niskie, a ponad 70 proc. z nich ma świadomość, że nie są należycie przygotowani do pracy.

Pytania o opinie i obawy studentów dotyczące rynku pracy dostarczają także wielu ciekawych informacji, z których można wywnioskować jak młodzi ludzie postrzegają swą przyszłą pracę. Ponad 70 proc. studentów wyższych uczelni uważa, że bardzo trudno jest o pracę zgodną z zainteresowaniami, a jeśli już uda się taką znaleźć, to wymaga ona bardzo dużej dyspozycyjności. Czy to oznacza, że studenci stoją przed bardzo trudnym wyborem między pracą nieciekawą a pracą interesującą, ale wymagającą poświęceń? Niekoniecznie. – Moim zdaniem jest wiele interesujących miejsc pracy. Problem w tym, że zarobki są tam bardzo niskie – mówi Michał, student

JUŻ WKRÓTCE RUSZA XIII EDYCJA „GRASZ O STAŻ”

XIII edycja konkursu „Grasz o staż” rusza 4 lutego, wraz z opublikowaniem na stronie internetowej zadań konkursowych. Jak co roku zadania będą dotyczyły różnych dziedzin, więc na pewno każdy znajdzie coś dla siebie. W konkursie organizowanym przez „Gazetę Wyborczą” oraz PricewaterhouseCoopers mogą wziąć udział studenci III, IV, V roku oraz absolwenci do 30. roku życia, bez względu na rodzaj uczelni, kierunku oraz tryb studiów. Dzięki „Grasz o staż” młode i aktywne osoby mają szansę na zdobycie często pierwszych poważnych doświadczeń zawodowych, które stają się przepustką do stałej pracy.

W XII edycji konkursu „Grasz o staż” fundatorami staży zostało 57 firm, 11 agencji reklamowych i domów mediowych ze Stowarzyszenia Agencji Reklamowych, 10 organizacji pozarządowych i 13 fundatorów nagród dodatkowych. Ufundowali oni 230 praktyk w Polsce i za granicą oraz 25 zestawów nagród dodatkowych, w skład których weszły: studia podyplomowe, kursy językowe, szkolenia, laptopy, nagrody książkowe, prenumeraty magazynów. Organizatorzy zapraszają także zainteresowanych do zarejestrowania się na stronie i udziału w jesiennym quizie dotyczącym „Grasz o staż”. Do wygrania atrakcyjne nagrody

rzeczowe, m.in. nowoczesne iPody. Konkurs „Grasz o staż” organizowany jest od 1996 roku przez firmę PricewaterhouseCoopers oraz „Gazetę Wyborczą”. Daje on młodym i aktywnym osobom szansę na zdobycie często pierwszych poważnych doświadczeń zawodowych, które stają się przepustką do stałej pracy. 78 proc. studentów zna markę „Grasz o staż”, konkurs został też oceniony jako najbardziej profesjonalny i prestiżowy w badaniu konkursów studenckich, przeprowadzonym w 2005 roku na głównych uczelniach w całej Polsce. Więcej informacji można uzyskać na stronie www.grasz.pl.

czwartego roku stosunków międzynarodowych. Podobnie jak on, uważa prawie połowa ankietowanych.

Jeśli proponowane przez pracodawców zarobki są, zdaniem przyszłych pracowników, zbyt niskie, to jakie są ich oczekiwania? Studenci oczekują wynagrodzenia na poziomie 2259 zł w swoim pierwszym miejscu pracy, jednak między studentami różnych uczelni występują duże różnice. Najwyższymi oczekiwaniami charakteryzują się studenci Wyższej Szkoły Biznesu National I-Louis University w Nowym Sączu, Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego w Warszawie i Szkoły Głównej Handlowej, którzy znaleźli się na trzeciej pozycji wśród najbardziej wymagających. Ci studenci w pierwszym roku zatrudnienia oczekują prawie dwukrotnie wyższej pensji – oscylującej w granicach 3000 zł – niż najmniej wymagający studenci Politechniki Koszalińskiej (1713 zł). Pierwsza płaca ma się jednak nijak do płacy gwarantującej pożądaną poziom życia, za którą studenci SGH uznają wynagrodzenie w wysokości powyżej 6700 brutto.

PRACODAWCA ROKU	
oczekiwane wynagrodzenie	
średnia ogółem	
pierwsza płaca brutto	2259 PLN
płaca brutto po roku	3284 PLN
płaca gwarantująca pożądaną tryb życia	5168 PLN

Fragment badania „Pracodawca roku”

Przeprowadzone przez AIESEC badanie przedstawia także najbardziej preferowane przez studentów branże. Niezmiennie od lat największym powodzeniem cieszy się bankowość, w której chciałaby pracować ponad jedna czwarta studentów. Młodzi ludzie chcieliby pracować także w reklamie, public relations, audycie, konsultingu i w branży finansowej. Prawie pięciokrotnie wzrosło zainteresowanie branżą budownictwa i nieruchomości, co prawdopodobnie związane jest z boomem na tym rynku, ale także coraz więcej studentów pragnie pracować w administracji publicznej. Paradoksalnie

jednak wśród czynników, jakimi kierują się przy wyborze przyszłej pracy, na ostatnim z 25 miejsc znalazło się wykonywanie pracy ważnej dla społeczeństwa i kraju.

Studenci wypowiedzieli się także w badaniu na temat samych siebie. Jak postrzegają siebie i swoje kwalifikacje? Już od wielu lat za największy swój atut uważają oni pracowitość. Na wysokiej pozycji klasyfikuje się również łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi oraz kreatywność. Największą słabością jest natomiast brak doświadczenia zawodowego, co wymienia ponad połowa studentów. Mimo ciągłego rozwoju programów praktyk wakacyjnych przez pracodawców, cecha ta od wielu lat stoi na szczycie piramidy słabości studentów.

– Większość pracodawców wymaga już na samym początku od studentów lub absolwentów posiadania doświadczenia zawodowego. Często jedna praktyka w trakcie studiów to za mało. A przecież jako studenci studiów dziennych, mający zajęcia przez cały dzień, nie mamy możliwości pracować i zdobywać doświadczenia! – denerwuje się Ania. Mimo to stale wzrasta liczba pracujących studentów, wśród któ-

rych wzrasta także odsetek osób pracujących na umowę-zlecenie lub umowę o dzieło.

Co dziesiąty student za swoją największą słabość uznaje natomiast brak znajomości języków obcych. Jednak trzeba podkreślić, iż respondenci nad tym pracują, gdyż liczba osób udzielających takiej odpowiedzi spada z roku na rok. Nieznajomość języka angielskiego

go deklaruje już tylko 2 proc. studentów, a aż prawie 80 proc. włada tym językiem w stopniu co najmniej dobrym. Czy w związku z tym obecni studenci po skończeniu studiów dołączą do fali polskiej emigracji na Wyspy Brytyjskie lub do Irlandii? Blisko 56 proc. badanych deklaruje, że chciałoby wyjechać za granicę w poszukiwaniu pracy. Jednak w porównaniu do ubiegłego roku nastąpił spadek o 4 proc.

Zbyt niskie zarobki oferowane przez pracodawców oraz chęć zdobycia doświadczenia zawodowego i kulturowego sprawiają, że co dziesiąty respondent chciałby wyje-

RADOSŁAW WÓJCIK



Student V roku SGH (Finanse i bankowość, Zarządzanie i marketing – specjalność marketing). Od czterech lat działa w Komitecie Lokalnym AIESEC Szkoła Główna Handlowa. W zeszłym roku pełnił funkcję wiceprezydenta ds. Komunikacji Marketingowej, a obecnie – Koordynatora ds. Alumni & Mentoringu. Prywatnie interesuje się muzyką rockową i współczesną literaturą polską, a także uwielbia podróżować.

chać za granicę w ramach praktyki podczas studiów. Taką możliwość oferuje studentom AIESEC, umożliwiając wyjazd na praktykę do jednego z ponad 100 krajów świata. – Na praktykę zagraniczną AIESEC mogą wyjechać studenci wszystkich kierunków, już po pierwszym roku studiów – mówi Malwina Radoszewska, wiceprzewodnicząca ds. wymiany w Komitecie Lokalnym AIESEC Szkoła Główna Handlowa.

„Z kolejnych badań ankietowych realizowanych w projekcie «Pracodawca roku» płynie wniosek, że studenci uczelni ekonomicznych to dynamiczni, pewni siebie i ambitni (przyszli) pracownicy, którzy inwestują w siebie i swoje przyszłe kariery zawodowe, ale też oczekują od przyszłego pracodawcy rzetelnego traktowania i wspierania w osiągnięciu sukcesu zawodowego” – pisze prof. dr hab. Janina Jóźwiak.

Studenci już się wypowiedzieli. Następnym krokiem należy do pracodawców.

Radosław Wójcik

Dyrektor biura
Stowarzyszenie Alumni AIESEC Polska

Pełny raport z badania dostępny jest na www.pracodawcaroku.pl
Praktyki AIESEC: www.sgh.aiesec.pl ■

MATURA A REKRUTACJA

Za dwa lata maturzyści, którzy myślą o studiach, prawdopodobnie będą zdawać egzaminy na poziomie rozszerzonym. Ale tylko z tych przedmiotów, które wskaże im uczelnia

Marek Legutko, dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, uważa, że wymagania uczelni dotyczące poziomu egzaminu powinny być ujednolicone. Na konferencji poświęconej zagadnieniom związanym z wykorzystaniem egzaminu maturalnego w rekrutacji na studia, która odbyła się 7 listopada br. w Szkole Głównej Handlowej, zaproponował przedstawicielom uczelni utworzenie zespołu ekspertów akademickich, który zajmie się wypracowaniem porozumienia uczelni w sprawie ujednolicenia podczas rekrutacji wymogu posiadania przez kandydata wyniku z poziomu rozszerzonego.

Od 2008 roku uczniowie zdają tylko jedną wersję egzaminu: podstawowego lub rozszerzonego, zatem tylko jeden wynik z da-

nego przedmiotu pojawi się na świadectwie maturalnym.

– Jeśli senaty nie uwzględniły tego w zasadach rekrutacyjnych, będą miały ciężki orzech do zgryzienia, ponieważ nie obowiązuje już przelicznik, który porównywał wyniki matury rozszerzonej z podstawową – przypomniał osobom odpowiedzialnym za rekrutację na uczelniach dyrektor CKE.

Chodzi o to, by np. akademie medyczne nie wymagały od kandydatów zdawania na poziomie podstawowym biologii i chemii, ponieważ jest to warunek niemożliwy do spełnienia. Tylko jeden z tych dwóch przedmiotów, np. biologię, maturzysta może wybrać jako obowiązkowy i wtedy może go zdawać na poziomie podstawowym. Ale już chemię musi, jako przedmiot nieobowiązkowy, zaliczyć na poziomie trudniejszym – przypominał Legutko. Dyrektor zwrócił też uwagę, żeby uczelnie uważniej przyglądały się wynikom i nie traktowały ich tak samo. O ile ocena z egzaminów na poziomie podstawowym decyduje o zdaniu matury (nie mogą być niższe niż 30 pkt), o tyle w przedmiotach do wyboru z poziomu rozszerzonego uczeń może otrzymać nawet zero punktów i nie wpłynie to na uzyskanie świadectwa dojrzałości.

Wyniki majowych matur CKE ogłosi 30 czerwca 2008 r. W tym samym dniu absolwenci dostaną świadectwa dojrzałości. CKE ma nadzieję, że bardzo szybko wyniki matur trafią do Krajowego Rejestru Matur, systemu informatycznego Uniwersytetu Warszawskiego, umożliwiającego zbieranie wyników matury z całej Polski, a następnie

DR HAB. ZBIGNIEW MARCINIAK



Wiceminister edukacji narodowej, b. przewodniczący PKA, matematyk, międzynarodowy ekspert badań osiągnięć uczniowskich PISA, jeden z twórców zmienionej podstawy programowej matematyki.

– Wiele uczelni już płaci cenę za obniżenie poziomu nauczania w szkole. Wyraźnie widać obniżenie możliwości studentów i jest faktem, że np. szereg umiejętności zadekretowanych w podstawie programowej z matematyki już od dłuższego czasu nie jest przez uczelnie traktowanych poważnie. Ale też wiele uczelni nie domaga się, żeby uczeń znał setki haseł, przeciwnie – wolą, żeby to, co umie, było wiedzą pewną, solidną, żeby student umiał wężej, ale pewniej i wykazywał gotowość do myślenia i uczenia się, – czyli oczekują tego, co najbardziej jest przydatne w studiowaniu.

udostępniania ich uczelniom. Ale tylko tym, które podpisały z UW umowę. Dotychczas zrobili to 64 szkoły wyższe (w tym SGH). Marek Legutko zachęcał do korzystania z tego nowoczesnego systemu, tym bardziej, że jest nieodpłatny, a dzięki niemu uczelnie będą miały dostęp do wyników matur z lat 2006/08.

CKE pracuje nad sposobem normalizowania i standaryzacji procentowych wyników matur, prezentowania ich w jednej skali, tzw. akademickiej CEEB (The College Entrance Examination Board). Jak tłumaczył Legutko, umożliwi to zestawienie ze sobą wyników różnych egzaminów z jednego roku i kilku różnych lat. Skala ta jest stosowana w wielu krajach, m.in. w międzynarodowych badaniach PISA. Zespół ekspertów akademickich już nad tym pracuje, zapewne więc pojawią się one na świadectwach od roku 2009 lub 2010 (razem z wynikami procentowymi).

WRZEŚNIOWA REKRUTACJA

Od 2008 r. zostanie wprowadzony sierpniowy egzamin poprawkowy dla maturzystów, którzy nie zdali matury w maju. Możliwość poprawki będą mieli ci, którzy obłali tylko jeden egzamin obowiązkowy (ustny lub pisemny). Nie mogą też zmienić poziomu testu, jeśli wcześniej zdawali go w wersji podstawowej, w tej samej będą ją zaliczać podczas poprawki.

Poprawkowy pisemny egzamin maturalny odbędzie się 26 sierpnia, ustny – od 25 do 29 sierpnia 2008. Świadectwa uczniowie dostaną w połowie września. W związku z tym szkoły wyższe mogą uzupełniać rekrutację jeszcze we wrześniu.



Rektor Adam Budnikowski otwiera konferencję

fot. M. Górski

LJ

HISTORIA MARZI

Komiks „Marzi” opowiada o małej dziewczynce dorastającej w komunistycznej Polsce lat 80. Marzena Sowa (ur. 1979) studiowała filologię romańską na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Bourdeaux. Wspólnie z Sylvainem Savoia – życiowym partnerem – stworzyła autobiograficzny komiks „Marzi”. Sylvain Savoia jest autorem rysunków do „Marzi” i znanym autorem licznych komiksów. Mieszkają we Francji, w Szampanii, czasem w Brukseli



Autorka komiksu „Marzi” – Marzena Sowa

Natrafiłam na ciekawą wypowiedź młodego polskiego pisarza. Zapytany, jak na jego twórczość reagują rodzice, odpowiedział, że w ogóle nie wiedzą, że pisze. Ciekawa jestem jak na sposób, w jaki przedstawia pani swoje doświadczenia, reagują inni ich świadkowie. Czy zdarza się, że zapamiętali je zupełnie inaczej? Może mają pretensje, że zostali tak a nie inaczej przedstawieni?

M.S.: Do niedawna „Marzi” była wydana wyłącznie w języku francuskim. Moi bliscy wiedzieli, że piszę książkę o moim dzieciństwie, więc podejrzewali, że piszę również o nich. Ale prawie nikt w mojej rodzinie nie mówi po francusku i nie wie-

dział, co się znalazło w komiksie. Pokazywałam im jedynie obrazki na zasadzie: to jesteś ty, a to jest wujek. Nie zadawali mi zbyt wielu pytań, ale byli ciekawi, a może nawet zaniepokojeni tym, o czym piszę. Nie piszę rzecz jasna o rzeczach, które mogłyby kogoś obrazić, ale wiem, że niektóre fragmenty książki mogłyby zostać źle przyjęte. Każdy ma w końcu inną wrażliwość, a dzieci (ponieważ to mniej więcej siedmioletnia Marzi opowiada swoją historię) nie oszukują i mogą powiedzieć najbardziej bolesną prawdę prosto w oczy. 6 tygodni temu Marzi została wydana po polsku. Moja mama już trzy razy przeczytała tę książkę. To głównie jej reakcji się oba-

wiałam, ale okazało się, że nie powinnam. Mama zareagowała bardzo pozytywnie. Natomiast celowo nie zagłębiałam się zbyt w moje życie intymne z okresu dzieciństwa, ponieważ nie jest ono najważniejsze dla tej książki.

W komiksie opowiada pani o swoich doświadczeniach. Co to pani daje? Czy pozwala lepiej zrozumieć, co się wydarzyło? Jakoś to poznawczo uporządkować? Oswoic niepokojące wspomnienia?

M.S.: W pewnym sensie powrót do wspomnień z dzieciństwa pozwala mi lepiej zrozumieć tamten okres w historii Polski. Czytam dużo książek na ten temat, zbieram dokumentację, czego pewnie bym

KOMIKS OSOBISTY

Rozmowa z Tomaszem Kołodziejczakiem, Publishing Manager, Egmont Polska (wydawcą „Marzi. Dzieci i ryby głosu nie mają”)

Dlaczego Egmont zdecydował się wydać komiks o Marzi?

T.K.: To bardzo ciekawy komiks – dziecięcy pamiętnik z Polski lat 80., ciepły, zabawny, czasem smutny. Oczywiście narysowany współcześnie, dynamiczną kreską Sylvaina Savoia. Projekt ciekawy dla generacji 30–40-latków, bo mogą przy jego okazji powspominać dawne czasy. I dla ich kilkuletnich dzieci, które mogą w przystępnej formie poczytać o dzieciństwie swoich rodziców.

Czy rodzi się nowy nurt w komiksie, który reprezentuje „Persopolis”

Satrapi, „Na szybko spisane 1980–1990” Śledzińskiego i „Marzi” Marzeny Sowy? W tych przypadkach komiks jest sposobem opowiedzenia o własnych przeżyciach, czasem trudnych, niezrozumiałych dla samego autora. Jest próbą przepracowania własnych doświadczeń. Czy to coś nowego w komiksie?

T.K.: Komiksy tego rodzaju, związane z własną biografią, pojawiają się w dziełach komiksowych od lat, że wspomnę tylko słynne tytuły: „Maus” Spigelmana i „Umowa z bogiem” Eisnera.

Dlaczego taki spersanalizowany komiks jest chętnie czytany?

T.K.: Zapewne z tych samych powodów, dla których ludzie czytają pamiętniki literackie czy oglądają

filmy tego rodzaju. Chcemy wspominać własne dzieciństwo, dowiedzieć się czegoś o życiu w innych krajach, współprzeżywać emocje bohaterów.

Czy to, że kto inny robi rysunki do „Marzi”, a inna osoba tworzy historię, jest zaletą czy wadą tego komiksu?

T.K.: Nie wydaje mi się, aby któryś z tych wariantów był z założenia lepszy. „Maus” oparty był na wspomnieniach ojca artysty. „Persepolis” dla odmiany to dzieło autorskie. Sylvain Savoia to świetny, profesjonalny rysownik, świadomie używający komiksowego języka, bardzo zręcznie ilustrujący teksty Marzeny Sowy.

Rozmawiała Katarzyna Growiec ■

nie robiła, gdybym nie pisała „Marzi”. Na nowo odkrywam lata osiemdziesiąte, ale tym razem z perspektywy dorosłej osoby. Poza tym, czerpię dużo przyjemności nie tyle z pisania „Marzi”, co ze spotkań w szkołach z dziećmi czy w bibliotekach z dorosłymi. Ich pozytywne reakcje pozwalają mi wierzyć, że to, co robię, ma sens, że komuś się przydaje. Wyjechałam do Francji między innymi dlatego, żeby oddalić się od tego, co mnie z Polską wiązało. Teraz, przy pracy nad „Marzi”, paradoksalnie wszystko to przeżywałam na nowo! Dzięki temu zrozumiałam, że uciekanie niczemu nie służy, bo wszystkie wspomnienia są ciągle w nas i gdziekolwiek się udamy, one zawsze będą w nas. Poza tym, od kiedy miesz-

**KONKURS
„GAZETY
SGH”**

Chcesz otrzymać darmowy egzemplarz komiksu „Marzi. Dzieci i ryby głosu nie mają”? Mamy trzy egzemplarze do rozdania! Pierwsze trzy osoby, które zgłoszą się do Redakcji z tym wydaniem „Gazety SGH” i zgodzą się napisać do następnego numeru recenzję komiksu, otrzymają od nas egzemplarz „Marzi. Dzieci i ryby głosu nie mają”. Fundatorem nagród jest firma Egmont Polska. Zapraszamy!



kam za granicą, zrozumiałam kim tak naprawdę jestem. Tutaj właśnie czuję się Polką - może nawet bardziej niż w Polsce.

Powiedziała pani, że pomysł spisania doświadczeń i przemyśleń Marzi powstał jako próba wytłumaczenia obcokrajowcom, jak wyglądało życie codzienne w Polsce w latach 80. Może gdy historia Marzi dojdzie do okresu emigracji, będzie pani dalej opisywała różnice kulturowe, ale w drugą stronę - dla Polaków o Francji? Jakie to uczucie żyć na styku, pełnić funkcję takiego kulturowego tłumacza? I czy taka funkcja jest potrzebna?

M.S.: Tak, Marzi pokazuje życie w innym kraju, według innych obyczajów, w innym kontekście politycznym. Jest w tym coś egzotycznego, coś nowego dla czytelników francuskojęzycznych. Natomiast nie mam zamiaru robić książki o Francji dla Polaków, gdyż takich pozycji jest już kilka (m.in. „Z owsa ryż” Ludwika Stommy); i nie tylko książek, również fil-

mów takich jak chociażby „Lokator” Romana Polańskiego. A poza tym w Polsce zna się o wiele lepiej Francję niż we Francji Polskę. To również z tego powodu piszę „Marzi”. To pierwsza książka we Francji, która opowiada o codziennym życiu w Polsce w latach 80. i którą mogą przeczytać zarówno dorośli, jak i dzieci. Jeśli chodzi o funkcję

kulturowego tłumacza czy „opowiadacza”, wydaje mi się ona bardzo istotna. Sama dużo czytam tego typu książek. Z polskich autorów wystarczy przytoczyć Ryszarda Kapuścińskiego, który opowiada o krajach, o których niewiele wiemy i które trudno tak dogłębnie poznać, jak on to zrobił. Na pewno jego książki otwierają oczy na świat, pozwalają nie tylko się z nim oswoić, ale przede wszystkim zwyczajnie go poznać. To takie podróżowanie bez wychodzenia z domu. Wśród komiksarzy mogę przytoczyć Guy Delisle, który jest autorem „Shenzen”, „Phenian” (przetłumaczony na polski), „Chroniques birmanes” (ostatnio pojawił się w księgarniach). Delisle często wyjeżdża na długo do pracy za granicę i te swoje pobyty opisuje w takich autobiograficzno-reporterskich komiksach.

Co najczęściej wspomina pani, myśląc o Polsce? Co w Polsce jest najfajniejsze?

M.S.: Tęsknię bardzo za ludźmi, za Krakowem, za polską kuchnią...

Którą z opisanych historii lubi pani najbardziej?

M.S.: To jest historia o śmierci mojej świnki morskiej. To bardzo smutna historia. Byłam bardzo samotną jedynaczką,

świnka morska dotrzymywała mi towarzystwa, bardzo się do niej przywiązałam, zdołałam się z nią zaprzyjaźnić. Bardzo przeżyłam jej śmierć. Zupełnie nie byłam na to przygotowana. Nikt chyba nie jest. W szkole uczą nas liczyć, mnożyć, pisać, a nikt nie mówi, w jaki sposób można sobie poradzić ze śmiercią. Dla dzieci to jest straszne i nie do zaakceptowania, nawet jeśli dotyczy tylko świnki morskiej. Oczywiście jest religia, ale ona próbuje dać odpowiedzi, które tylko prowokują kolejne pytania. W moich wspomnieniach religia wiązała się w znacznej mierze z kuciem na pamięć rozmaitych przykazań, co nam wolno, a czego nie. A rodzice? Dla nich nie było to nic nienormalnego. Tato posprzątał kąpiel po Perełce, mama zrobiła obiad. Rodzice nie rozumieli moich dylematów, nie pojmowali, że można rozpaczć z powodu śmierci świnki morskiej, na dodatek - śmierci. Takie duże słowa dla tak nieważnej istoty. Przecież ona nie umarła, tylko zdechła. To tylko zwierzę. Nie można tyle płakać po zwierzęciu, a tu okazuje się, że można.

Jak wygląda proces tworzenia komiksu? Najpierw jest historia i do niej powstają rysunki czy też czasem dynamika rysunków wymusza określoną narrację?

M.S.: Najpierw powstaje historia. Czyli tutaj najważniejsza jest moja rola. Piszę jedno opowiadanie w formie krótkiej nowelki. To może trwać jeden dzień albo nawet kilka, wszystko zależy od tego, jakiego tematu to opowiadanie dotyczy. Czasami dzwonię do mamy i zadaję jej konkretne pytania. Dużo rzeczy pamiętam, jednak wolę wszystko potwierdzić, w razie gdyby coś jednak mi umknęło. Czasami dzwonię również do ciotki i wujków. Szukam dat w internecie. Na początku piszę zawsze na papierze, łatwiej mi się w tej formie odnaleźć. Sylvaina czyta opowiadanie, mówi co o tym myśli, czy wszystko wydaje mu się w porządku, jasne i logiczne, i wtedy może przystąpić do rozrysowania storyboardu. Czasami mu w tym pomagam, szczególnie gdy mam jakieś zdjęcia lub elementy, które pojawiają się w kadrach. Kiedy storyboard jest gotowy i nam obojgu odpowiada, Sylvain przystępuje do rysowania właściwej planszy, później ją skanuje, ja robię kolory na Photoshopie, on je koryguje, wysyła do wydawcy...

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Katarzyna Growiec

Komunizm nie odbiera apetytu

CODZIENNE ZAKUPY ZWYKLE ROBI MAMA. PEWNEGO SOBOTNIEGO RANKA WRACA DO DOMU ZASAPANA, BUDZI NAS, TATE I MNIE...

UFFF

RZUCILI
CUKIER
DO SKLEPU!
UBIERASZCIE
SIĘ
SZYBSKO!

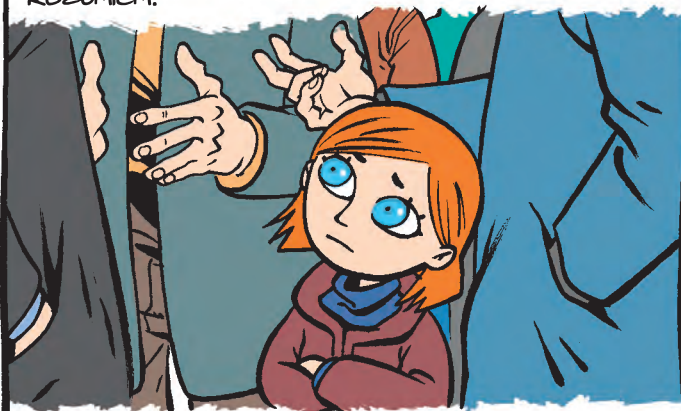
DOPROWADZAMY SIĘ DO PORZĄDKU I IDZIEMY
PO CUKIER!

KOLEJKA JEST DOSYĆ DŁUGA, A W DODATKU JEST
BARDZO ZIMNO. NO ALE CZEGO SIĘ NIE ROBI DLA
CUKRU... NA SZCZĘŚCIE SZYBSKO SIĘ PRZESUWAMY.



MAMA ZOSTAWIŁA NAS TUTAS, A SAMA
POSZŁA PO INNE SPRAWUNKI.

TATO ROZMAWIA Z LUDŹMI Z KOLEJKI. PEWNI
DYSKUTUJĄ O POLITYCE, BO NIC Z TEGO NIE
ROZUMIEM.



SKLEP JEST PEŁEN LUDZI, A DŁUGA KOLEJKA
CIAGNIE SIĘ WZDŁUŻ CHODNIKA. KAŻDY MA PRAWO
DO ZAKUPU JEDNEGO KILOGRAMA CUKRU, ZATEM MY
KUPIŁYMY DWA.

MOGLIBYŚMY WRÓCIĆ DO DOMU, PRZEBRĄC SIĘ
I STANĄC JESZCZE RAZ. GDYBY EKSPEDIENTKI
NAS NIE ROZPOZNAŁY, SPRZEDAŁYBY NAM JESZ-
CZE DWA KIŁO. ALE MAMY DOSYĆ STANIA. TO, CO
KUPIŁYMY, NA JAKIŚ CZAS WYSTARCZY, BY SŁODZIĆ
HERSATĘ... MOŻE NAWET UPEĆ CIASTO NA NIEDZIELĘ.



KIEDY WYCHODZIMY ZE SKLEPU, KOLEJKA
PO CUKIER JEST TAK DŁUGA, ŻE KRZYŻUJE SIĘ
Z KOLEJKĄ PO MIĘSO, W KTÓREJ STOI MAMA.

MAMY KARTKI TYLKO NA PÓŁ KILOGRAMA MIĘSA. MAMA
PYTA WIĘC TATE, JAKIE MIĘSO MA KUPIĆ. TO, KTÓRE
ZOSTANIE, JAK DOJDZIEMY DO LADY - MÓWI TATO.
- MOŻE NIE BĘDZIESZ MIAŁA WYBORU.



A MNIE NIKT NIE PYTA O ZDANIE. COKOLWIEK MAMA KUPI
I TAK TO WE MNIE PÓŹNIEJ WMUSI, NIE TROSZCZĄC SIĘ,
CZY TO LUBIĘ CZY NIE. MASZ JEŚĆ I TYŁE, PÓKI JEST
CO JEŚĆ. I NIE DYSKUTUJ. JA CHCIAŁABYM PARÓWKI...

PRZED MOJĄ MAMĄ STOI MOŻE JAKIEŚ 30 OSÓB.
JEST JESZ ZIMNO, MA CZERWONY NOS NICZYM
CYRKOWY KLAUN.



MY RÓWNIEŻ DREPCZEMY W MIEJSCU, ABY NIE
PRZYMARZNAĆ DO ZIEMI.



Logistyczna Praca Roku

Zapraszamy studentów do wzięcia udziału w V edycji konkursu

Logistyczna Praca Roku to konkurs, w którym wybierane są najlepsze spośród zgłoszonych prac magisterskich oraz licencjackich obronionych w danym roku. W ten sposób możemy wyróżnić szczególnie uzdolnionych studentów i absolwentów oraz nagrodzić innowacyjne pomysły.

Tematyka prac powinna skupiać się na ekonomicznych i organizacyjnych zagadnieniach z zakresu logistyki.

Autor najlepszej pracy, wyróżnionej przez grono ekspertów otrzyma nagrodę pieniężną, będzie miał możliwość odbycia płatnego stażu w Schenkerze oraz publikacji fragmentów nagrodzonej pracy na łamach czasopisma „Logistyka” oraz na stronie www.schenker.pl

więcej na: www.schenker.pl